

ISSN 1897-1776



# NASZE SPRAWY



## Przyjazny biznes

## Uśmiechnięty jubileusz

## Byliśmy z nimi

Stowarzyszenie Chorych  
na Stwardnienie Rozsiane  
Ich Opiakunów i Przyjaciół.  
Zarząd Główny



"WICHROWE WZGÓRZE"  
Ośrodek rehabilitacyjny  
dla chorych na SM  
w Siemienowicach Ś.

ul. Włostka 2  
41-102 Siemienowice Ś.  
tel. 0 32 239 63 50  
stowarzyszenie@sc.org.pl  
www.sc.org.pl

## Pierwszy Światowy Dzień SM



## Przyjazny biznes ..... s. 4

„Promocja społecznej odpowiedzialności pracodawców...” – prezentacja omówień najważniejszych wystąpień w projekcie realizowanym przez KZRSiSN



## Uśmiechnięty jubileusz ..... s. 6

Relacja z uroczystości urodzinowej obchodów 15-lecia Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w Koszęcinie



## Czy powstanie mapa drogowa dla SM? ..... s. 10

Światowy Dzień SM obchodzony 26 maja br. po raz pierwszy miał na celu przede wszystkim budowanie powszechnej świadomości choroby i walkę o prawa pacjentów



## 15 lat Stowarzyszenia SM w Siemianowicach Śl. .... s. 14

Serdeczne życzenia, gratulacje i wyrazy wsparcia dla działalności Stowarzyszenia SM oraz Ośrodka „Wichrowe Wzgórze” z okazji jubileuszu



## Trzy odsłony zakończone powitaniem lata ..... s. 16

Wystawa w Novotelu, bajkowy dzień w Teatrze Bagatela, festyn w Korzkwi, to trzy bardzo różne przedsięwzięcia Stowarzyszenia „Bądźcie z nami” z Krakowa



## Między sztuką a terapią ..... s. 18

Postscriptum Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku (SANS) w Lublinie - opinie i wskazówki instruktorów i członków Rady Konsultantów



## Nie tylko bliski kontakt z przyrodą s. 25

I Śląski Rajd Osób Niepełnosprawnych został zorganizowany po raz pierwszy na taką skalę przez Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” z Mysłowic przy udziale PTTK



## W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Nowe zasady dofinansowań w konflikcie z celami polityki społecznej
- Rozstrzygnięcie konkursu „Otwarte bramy dla niepełnosprawnych”
- Teatry Wspaniałe w Tczewie po raz siódmy
- Sportowy rynek i magiczna piosenka
- Mistrzostwa Europy w szermierce na wózkach

# Rocznica i historyczne zadumania

**4** czerwca obchodziliśmy 20-lecie symbolicznego upadku komunizmu w Polsce, przeciwko któremu opowiedziały się miliony wyborców. To zwycięstwo mogło być dziełem wyłącznie zbiorowego wysiłku. W okresie tych wyborów powróciła atmosfera antykomunistycznej wspólnoty, tak charakterystyczna dla czasów tzw. pierwszej „Solidarności” z początku lat 80. Świętowali wszyscy – zarówno zwolennicy Okrągłego Stołu, jak i przeciwnicy tej drogi dojścia do wolności. Mimo że nie było jednomyślności i wnoszono różne toasty, ta rocznica chyba po raz pierwszy obchodzona była tak masowo. Okazało się, że te historyczne już wydarzenia stanowią ważny składnik naszej tożsamości.

Oficjalnie, na skutek niemożliwości porozumienia się polskich przywódców, rocznicę obchodzono w dwóch miejscach: prezydent w Gdańsku z przedstawicielami „Solidarności”, a premier z szefami rządów w Krakowie. Rzeka pierwszej „Solidarności” składająca się z różnych nurtów, ale płynących w jednym kierunku, popłynęła w różne strony. Czy może dziwić, że wychodzący z gdańskiej stoczni robotnicy nie chcieli słuchać przemówień? – To wszystko jakaś rocznica elit – mówili odchodząc. A przywódcy europejscy obchodzili święto odizolowani opd świata w krakowskiej twierdzy.

Rocznicę tę jednak bardzo docenili: – 4 czerwca jest dniem historycznym, świętem nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy – mówiła Angela Merkel, kanclerz Niemiec. „Polska utworzyła drogę do pokojowego zjednoczenia kontynentu europejskiego” – napisał w specjalnym oświadczeniu José Barroso, szef Komisji Europejskiej.

Skutki tych historycznych wyborów, kiedy „pogoniliśmy czerwonego” i drogi dojścia do III RP oceniane są różnie, ale to nie powód, by dezawuować to święto.

Pamiętać jednak należy np. katastrofalne skutki entuzjastycznego wprowadzenia gospodarki rynkowej dla rynku pracy w ogóle, a rynku pracy osób niepełnosprawnych – w szczególności. Konstytuowały go wówczas wyłącznie spółdzielnie inwalidów i niewidomych, które pozbawione wspólnych struktur i wrzucone na głęboką wodę w większości nie miały racji gospodarczego bytu. Pierwsza ustawa o rehabilitacji z 1991 roku, mozolne odbudowywanie skonsolidowanych działań pracodawców osób niepełnosprawnych, m.in. w formule Stowarzyszenia „Nasze Sprawy”, dopiero po wielu latach odbudowały 200-tys. stan zatrudnienia osób z niesprawnościami z końca 1989 roku...

Powinniśmy pamiętać o jeszcze jednej rocznicy: 4 czerwca minęło 30 lat i dwa dni od chwili, gdy na placu Zwycięstwa w Warszawie, 2 czerwca 1979 roku, Jan Paweł II wypowiedział pamiętne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi...” To bardzo ważne słowa w polskiej historii, a najważniejsze w historii po drugiej wojnie światowej.

Ryszard Rzebko

## Na okładce:

Migawka z uroczystości podwójnego jubileuszu Stowarzyszenia SM w Siemianowicach Śl.

fol. Ryszard Rzebko



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, 00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 022. 828 68 04-05, www.kigr.pl



Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfańskiego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 032. 253-05-41, tel./fax 032.730-29-28 tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl, www.naszesprawy.com.pl www.niepelnosprawni.info.pl



Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice.

Nakład 5000 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



## Kontynuacja działań i wzrost aktywności w regionach

*W Warszawie 16 czerwca br. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, które przyjęło zmiany w statucie tej organizacji. Podjęto też szereg innych uchwał, m.in. zatwierdzając kluczowe obszary działań Izby w roku bieżącym, zaprezentowane przez Włodzimierza Sobczaka, prezesa KIG-R. (na zdjęciu obok)*



Wśród nich znalazły się:

- kontynuacja działań służących usprawnieniu i ujednoczeniu systemu aktywizacji społeczno-zawodowej osób z niesprawnościami, szczególnie w kontekście przewidywanej w tym roku kolejnej nowelizacji ustawy o rehabilitacji,
- aktywny udział w debacie społecznej nad przyszłymi rozwiązaniami zawartymi m.in. w tzw. ustawie antydyskryminacyjnej,
- realizacja różnych projektów, m.in. w ramach zadań zleczanych organizacjom pozarządowym przez administrację państwową i samorządową, również w partnerstwie z innymi organizacjami.

To partnerstwo, nie tylko w zakresie realizacji wspólnych projektów, jest bardzo ważne, bo przyczynia się do wzrostu siły i kompetencji organizacji środowiskowych w kluczowych momentach, np. w trakcie prac nad zmianami regulacji prawnych.

Kontynuowana będzie współpraca z Krajową Izbą Gospodarczą na rzecz wzmocnienia samorządu gospodarczego, którego cele zdefiniowane są znacznie szerzej niż organizacji pracodawców.

Biuro Izby będzie monitorować sytuację gospodarczą członków, inicjować poczynania ułatwiające ich funkcjonowanie, zarówno w obszarze gospodarczym, jak i społecznym. Wspieranie działalności członków będzie miało miejsce poprzez szkolenia do nich



adresowane, działania promocyjne, kontynuowanie edycji wydawnictw specjalistycznych, kojarzenie przedsiębiorców celem współpracy i podejmowania wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, organizowanie spotkań regionalnych i inne formy.

Planuje się w tym roku uaktywnić i poszerzyć promocję działań KIG-R na szczeblu regionów, na który przekazywanych jest i będzie coraz więcej zadań i środków. Wiele zależy w tym zakresie od aktywności i inicjatywności oddziałów Izby, które mogą samodzielnie aplikować o realizację w regionie konkretnych projektów, na co otrzymają stosowne pełnomocnictwa.

Komisja Rewizyjna Izby dokonała oceny przedstawionych dokumentów, tj. sprawozdania finansowego z działalności KIG-R w 2008 roku, sprawozdania Rady Izby oraz oceny zgodności działalności Izby z obowiązującym porządkiem prawnym. Oceny te odczytano.

W trakcie dyskusji najważniejszym postulatem było podjęcie energicznych działań celem uruchomienia możliwości zaciągania pożyczek z ZFRON do wysokości nie przekraczającej w skali trzech lat 500 tys. euro, które to rozwiązanie dopuściła Komisja Europejska w komunikacie z 22 stycznia br., do czego zobligowano biuro Krajowej Izby.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**



*W czerwcu br. Krajowy Związek  
Rewizyjny Spółdzielni  
Inwalidów i Spółdzielni  
Niewidomych zrealizował na  
zlecenie PFRON cykl  
seminariów i warsztatów  
w 8 miejscach na terenie kraju,  
pod tytułem „Promocja  
społecznej odpowiedzialności  
pracodawców oraz nowych  
formuł wsparcia zatrudniania  
osób niepełnosprawnych”.*

Poniżej prezentujemy omówienie najważniejszych zaprezentowanych wystąpień seminaryjnych, z których pierwsze wygłosił dr **Mikołaj Nidek**.



### **CSR to nie koszt, lecz inwestycja**

W Unii Europejskiej pojawiła się nowa koncepcja państwa wspomagającego i tworzącego odpowiednie warunki do rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych przy znaczącym udziale społeczeństw. Zgodnie z tzw. strategią lizbońską polityka krajów członkowskich powinna zmierzać do promowania konkurencyjności wraz z jednoczesną ochroną i poprawą warunków życia oraz warunków pracy. Jednym z elementów tej polityki jest kampania na rzecz społecznej odpowiedzialności biznesu.

Jest to pojęcie zdobywające sobie coraz większą popularność. Najogólniej rzecz ujmując oznacza ono współodpowiedzialność za rozwiązywanie istotnych problemów współczesnej cywilizacji.

## **Dodać ciepłych barw**

CSR (ang. Corporate Social Responsibility) – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw – to „całościowa koncepcja zarządzania, podejście strategiczne i długofalowe, prowadzące do osiągnięcia trwałego zysku, a jednocześnie oparte na zasadach dialogu społecznego i poszukiwaniu rozwiązań korzystnych dla wszystkich stron”. Jest to nowa strategia zarządzania, która obok dbałości o dochodowość przedsiębiorstwa troszczy się o rozwiązywanie lokalnych problemów społecznych i środowiskowych, w tym osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, jaki są osoby niepełnosprawne.

Kluczowym dla koncepcji CSR jest pojęcie interesariuszy (ang. stakeholders), czyli „podmiotów żywotnie czymś zainteresowanych”. Każde przedsiębiorstwo ma swoich interesariuszy wewnętrznych, jakimi są pracownicy niższego i wyższego szczebla, związki zawodowe, akcjonariusze oraz tzw. interesariuszy zewnętrznych – do których należą dostawcy, klienci, podwykonawcy, społeczność lokalna, jednostki administracji publicznej, organizacje pozarządowe, media, ośrodki naukowo-badawcze, instytucje otoczenia biznesu oraz środowisko naturalne.

Społeczna odpowiedzialność biznesu dąży do budowy jak najlepszych relacji ze wszystkimi interesariuszami, które mogą przyczynić się do pomyślności ekonomicznej przedsiębiorstwa i jego długofalowego rozwoju. Istotnym interesariuszem pracodawców są grupy defaworyzowane i zagrożone marginalizacją społeczną, w szczególności osoby z niepełnosprawnością. Obok zatrudniania osób niepełnosprawnych CSR przewiduje angażowanie się pracodawców w wielorakie działania ukierunkowane na aktywizację społeczną i zawodową osób zagrożonych marginalizacją, zawyzczaj w swoim najbliższym otoczeniu – w zakładzie

pracy i w społeczności lokalnej, począwszy od wspierania lokalnych inicjatyw skierowanych na pomoc osobom niepełnosprawnym, skończywszy na uczestnictwie w międzysektorowych partnerstwach (publicznych, prywatnych, społecznych) na rzecz lokalnego rozwoju, których celem jest przełamywanie barier i tworzenie korzystnych warunków dla włączania tej grupy osób do życia społecznego.

Istotne jest to, że postrzega się CSR nie jako dodatkowy koszt działalności gospodarczej, lecz jako inwestycję. Na takim stanowisku stoi także UE: CSR jest procesem, w ramach którego przedsiębiorstwa zarządzają swoimi relacjami z wieloma interesariuszami, a ci mogą mieć duży wpływ na powodzenie ich działalności gospodarczej. Zatem należy go traktować jako inwestycję, a nie jako koszt, podobnie jak w przypadku zarządzania jakością.

Przedsiębiorstwo zamierzające podjąć działania z zakresu CSR na rzecz osób niepełnosprawnych powinno mieć pełną świadomość potrzeb i oczekiwań osób, którym zamierza pomóc. Istotne są też wyobrażenia tych osób o społecznej odpowiedzialności pracodawcy. CSR to działania, które nie wzbogacają bezpośrednio rachunku bankowego przedsiębiorstwa, ale dodają ciepłych barw jego wizerunkowi.

### **Dwa aspekty sprzyjające równemu traktowaniu**

Jak rozważa **Włodzimierz Sobczak**, prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, niemal





# wizerunkowi przedsiębiorstwa

do końca XX wieku wspieranie zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy oparte było głównie na jednym z dwóch filarów:



egzekwowaniu praw obywatelskich osób niepełnosprawnych lub systemie zachęt materialnych. W Unii Europejskiej pierwszy filar wywodzi się z Dyrektywy Rady Unii Europejskiej 2000/78/EC, której art. 3 stanowi m.in. o zakazie dyskryminacji, w tym ze względu na niepełnosprawność, w dostępie do zatrudnienia, wykonywania zawodu, awansu i poradnictwa zawodowego. Drugi historyczny już filar to Rozporządzenie Komisji Europejskiej 2204/2002, w którym ustanawia się katalog dopuszczalnej pomocy publicznej dla przedsiębiorców jako rekompensaty z tytułu ponoszonych podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych.

W roku 2008 główne postanowienia tego rozporządzenia, z pewnymi modyfikacjami, zostały włączone do Rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 800/2008 w sprawie tzw. wyłączenia blokowego (GBER – Global Block Exemption Regulation). Według tej nowej regulacji prawnej, najogólniej ujmując, dopuszczalne jest udzielanie pomocy publicznej przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne w formie subsydiów płacowych (również w formie zryczałtowanej) do wysokości 75 proc. wynagrodzenia niepełnosprawnego pracownika oraz refundacja dodatkowych kosztów zatrudniania tych osób do wysoko-

ści 100 proc. faktycznie poniesionych i udokumentowanych kosztów. W przypadku zatrudnienia chronionego (co najmniej 50 proc. niepełnosprawnych pracowników), katalog kwalifikowanych do refundacji kosztów jest odpowiednio poszerzony.

Niestety zarówno europejskie, jak i polskie doświadczenia wskazują, że działania obejmujące ustanawianie normatywnych zakazów lub nakazów, pobudzanie poczucia obywatelskiej odpowiedzialności wśród przedsiębiorców, a nawet finansowe wspieranie zatrudniania osób niepełnosprawnych w ramach pomocy publicznej dla przedsiębiorców, nie przynoszą w pełni oczekiwanych rezultatów w postaci ułatwienia osobom niepełnosprawnym dostępu do zatrudnienia na odpowiednio szeroką skalę.

Pewną nadzieją jest pojawienie się koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu. W standardach tych zwraca się dużą uwagę na dwa aspekty sprzyjające równemu traktowaniu osób niepełnosprawnych.

Pierwszy to dobrowolność stosowania standardów, z której wynika konieczność autonomicznego pojawienia się przekonania kierownictwa firmy o potrzebie uwzględnienia problematyki zatrudniania osób niepełnosprawnych w polityce firmy. Znajduje tu zastosowanie jedna z podstawowych reguł psychologii, że osoba osobiście zaangażowana w prace nad rozwiązaniem jakiegoś problemu, jest pozytywnie nastawiona do wyników tych prac, a przez to bardziej zaangażowana w ich wdrożenie.

Drugi aspekt to konieczność uwzględnienia osób niepełnosprawnych jako interesariuszy, w stosunku do których firma musi określić swoją politykę. Pojawia się konieczność prowadzenia dialogu z organizacjami pozarządowymi w celu lepszej identyfikacji barier utrudniających podejmowanie zatrudnienia przez osoby niepełnosprawne oraz opracowania procedur i sposobów dostosowania środowiska pracy do możliwości i potrzeb pracowników z niepełnosprawnościami zgodnie z zasadą wyrównywania szans. Zastosowanie

standardów społecznej odpowiedzialności niemal automatycznie wymusza na firmie zmianę jej polityki m.in. w stosunku do osób niepełnosprawnych.

Efekty społeczne działalności przedsiębiorstwa można oceniać m.in. przez pryzmat:

- płaconych podatków i wpłat na różne fundusze celowe, których część wraca z powrotem do regionu (np. Fundusz Pracy, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych),
- wypłacanych pracownikom wynagrodzeń, jako źródła utrzymania rodzin w regionie,
- stymulacji rozwoju innych firm w ramach kooperacji, a przez to wpływanie na wzrost liczby miejsc pracy w regionie,
- rozwoju zawodowego pracowników sprzyjającego tworzeniu „regionu wykształconego społeczeństwa”, a w konsekwencji wpływającego na wzrost zdolności do migracji zawodowej lub przyciągania kolejnych inwestorów.

O ile pierwsze dwa czynniki mają charakter obligatoryjny, to pozostałe dwa wynikają z działań dobrowolnych, realizowanych na podstawie przyjętej przez przedsiębiorstwo polityki społecznej w ramach strategii społecznej odpowiedzialności biznesu.

Z punktu widzenia ekonomii społecznej szczególnie interesujące są działania z zakresu inwestycji na rzecz wspólnoty lokalnej oraz przedsięwzięcia charytatywne. Pierwsze z tych działań koncentrują się na wspieraniu rozwiązywania określonych problemów społecznych i mogą obejmować m.in.:

- edukację klientów – np. prowadzenie kampanii na rzecz ochrony środowiska może owocować większą skłonnością do zakupu produktów ekologicznych; jeśli przedsiębiorstwo takie produkty oferuje, automatycznie zdobywa przewagę konkurencyjną, gdyż klient wybierze jego produkty,
- przeciwdziałanie marginalizacji społecznej – poprzez działania na rzecz zmniejszania ubóstwa



15 LAT FUNDACJI IM. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI



Laureaci  
„Złotych Serc” 2009 r.



Stypendyści w roku szkolnym 2009/2010



Przewodnicząca Kapituły  
Grażyna Andrzejewska-  
-Sroczyńska  
i Tadeusz Howaniec,  
prezes Fundacji



„Evergreen” z WTZ „Promyk”



Zespół „Śląsk”



Zespół „Rudzianie”



Grupa teatralna WTZ  
„Tęcza” z Gliwic



Kapela bębniarzy  
z Raciborza



Zespół Carrantuohill



# Uśmiechnięty jubileusz



**W**Koszęcinie, w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, bawiono się prawdziwie koncertowo na pikniku, zorganizowanym 31 maja przez Fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w Katowicach, przy współudziale „Śląska”. Nawet kapryśna pogoda nie przeszkodziła w plenerowych występach i koncertach. Deszcz pojawił się dopiero na zakończenie urodzinowej imprezy. Fundacja bowiem obchodziła w tej pięknej scenerii swoje 15-lecie.

Powstała 5 kwietnia 1994 roku. Jej współtwórcą, założycielem i pierwszym prezesem był Andrzej Pałka. Przekonał do pomysłu wspianiałych przyjaciół, którzy jako Kapituła Fundacji, pod przewodnictwem Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej, prezes Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów, do dzisiaj wspomagają Fundację swymi działaniami.

– Fundacja nie otrzymuje żadnych środków ani z budżetu państwa, ani z budżetu samorządu. Wszystkie pochodzą od sponsorów. Za to wszystko wyrażamy im ogromną wdzięczność. Ludziom, którzy nas wspierają i wspomagają w dziele integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Bez nich nie moglibyśmy tego wszystkiego zrobić – podkreśliła przewodnicząca Kapituły.

Statutowym celem Fundacji jest „wszechstronna pomoc dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej w zakresie leczenia, rehabilitacji, edukacji, inicjowania i wspierania przedsięwzięć umożliwiających im pełne uczestnictwo w życiu codziennym”. Od 1996 roku Fundacja wyróżnia co roku „Złotym Sercem” instytucje i osoby, które „w szczególny sposób

zasłużyły się w działaniach na rzecz środowiska dzieci i młodzieży niepełnosprawnej”. Pierwszym wyróżnieniem „Złotego Serca” obdarzono Ojca Świętego Jana Pawła II.

Fundacja prowadzi Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” – najstarszą tego typu placówkę w Polsce, jest współzałożycielem, wraz z Caritas Archidiecezji Katowickiej, dwóch świetlic terapeutycznych, w Katowicach i w Rudzie Śl., dla dzieci ze środowisk zagrożonych. Współpracuje z placówkami oświatowymi, wspierając finansowo szczególnie uzdolnione dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami, udzielając im roczne stypendia naukowe dzięki szczodrości i ofiarności sponsorów.

W Koszęcinie wręczone zostały akty przyznające stypendia na rok szkolny 2009/2010 17 utalentowanym beneficjentom, wręczono także nominacje do „Złotego Serca” i nagrodzono piątkę tegorocznych laureatów tego Wyróżnienia. Dzieci podziękowały sponsorom oraz szczególnie ciepło redaktor Beacie Tomanek, prowadzącej od 20 lat audycję radiową „Gdzieś obok nas” i nadzwyczaj serdecznie związanej od wielu lat z działaniami Fundacji.

Na scenie wśród drzew, przed pałacykiem w Koszęcinie od rana do wieczora trwały występy amatorskich i profesjonalnych zespołów tanecznych, wokalnych i teatralnych. Zachwycaly świetnym przygotowaniem, precyzją układów choreograficznych, bogactwem strojów i wysokim poziomem artystycznym.

Na zielonej murawie przed sceną młodzi ludzie tańczyli żywiołowo w takt m.in. kapeli bębniarzy ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Raciborza, grupy

wokalnej „Evergreen” z WTZ „Promyk” z Katowic i porywającej muzyki przyjaciół z zespołu Carrantuohill, prezentującego muzykę irlandzką. Przytupywano z przejęciem razem z tancerzami z zespołu „Rudzianie” i śpiewano z rozbawionym zespołem „taboru cygańskiego” z grupy teatralnej WTZ „Tęcza” z Gliwic, pod kierownictwem Wojciecha Kotylaka.

Organizatorzy zadbali nie tylko o doznania artystyczne. Wszędzie wokół stały namioty ze słodyczami, napojami, podarunkami, zabawkami i z przeróżnymi propozycjami kulinarnymi – tylko wybierać, za niewielką opłatą.

Finałem uroczystości urodzinowej był porywający i barwny występ Zespołu „Śląsk”, który przedstawił swoje największe hity – ze „Starzykiem” i „Karolinką” – oraz dynamiczne i jak zawsze perfekcyjnie wykonane wiązanki tańców ludowych.

Gwałtowny acz krótkotrwały deszcz i burza zakończyły imprezę. Zwały się dwa żywioły: burza i... Zespół „Śląsk”. Wygrali Ślązacy, którzy swój występ ukończyli. A potem na niebie zajaśniała piękna tęcza, będąca symbolicznym znakiem uznania dla tej uśmiechniętej, doskonale zorganizowanej imprezy.

Podziękowania należą się oczywiście przede wszystkim Jubilatce, Fundacji im. S. Kostki na czele z prezesem Tadeuszem Howańcem, który niczym „człowiek orkiestra” zabiega o środki dla jej podopiecznych i na jej wszystkie cele statutowe. – Wzajemnie dostarczamy sobie impulsów i wzmocnień, by pracować jeszcze efektywniej – skromnie podsumował prezes Howaniec.

Dziękujemy Fundacji w imieniu wszystkich stypendystów, dziękujemy w imieniu wszystkich dzieciaków, tych młodszych i tych starszych, za racjonalną pomoc i opiekę.

Życzymy uznania i docenienia dla pracy i wysiłku ludzi dbających na co dzień o realizację misji Fundacji i życzymy następnych jubileuszy w dobrej kondycji, ku wspólnemu pożytkowi publicznemu. 100 lat!

**Iwona Kucharska**  
fot. Ryszard Rzebko

## LAUREACI „ZŁOTYCH SERC” 2009

1. Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pod wezwaniem św. Rafała Archaniola – Rusinowice.
2. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny – Koszęcin
3. Małgorzata i Czesław Kuś – Ruda Śląska
4. Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy im. dr Marii Trzcńskiej-Fajfrowskiej – Katowice-Giszowiec
5. Stanisław Ciucka – Bielsko-Biała



- Stowarzyszenie na rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie na **VII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych**, 2-4 czerwca w Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie oraz w Gołuniu. Przegląd został objęty patronatem medialnym przez „Nasze Sprawy”.
- PFRON na **konferencję prasową prezesa Funduszu dotyczącą ogólnopolskiej kampanii społecznej „Wsparcie zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy”**, 3 czerwca w siedzibie PFRON.
- Ośrodek hipoterapeutyczny Padok w Katowicach-Janowie na **Towarzyskie Zawody Skokowe oraz Wojewódzkie Zawody Jeździeckie Osób Niepełnosprawnych**, 6 czerwca na terenie Ośrodka.
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Pragi Północ na **Koncert Integracyjny dla rodzin praskich z okazji 90 rocznicy istnienia TPD**, 6 czerwca w Muszli Parku Praskiego w Warszawie.
- WSSiRN Start Katowice na **II Turniej Mistrzostw Polski Niewidomych w Goalball**, 6-7 czerwca w obiektach sportowych AWF w Katowicach.
- Aeroklub Łódzki i Polskie Towarzystwo Osób Niepełnosprawnych na **II Piknik Lotniczy „Bądźmy Razem”**, 7 czerwca na terenie Portu Lotniczego w Łodzi.
- Śląski Oddział KIG-R na **spotkanie informacyjne przedstawicieli członków dotyczące problemów pracodawców osób z niepełnosprawnościami oraz spotkanie w ramach projektu „Promocja zatrudnienia osób niepełnosprawnych”**, 8 czerwca w siedzibie Stowarzyszenia Księgowych w Katowicach.
- Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym na **XXXI Festyn Integracyjny „Witamy lato Korzkiew 2009”**, 9 czerwca w Parku Korzkiewskim k. Krakowa. Nad przedsięwzięciem tym „Nasze Sprawy” pełnią patronat medialny.
- Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” na **imprezę integracyjną promującą dorobek osób niepełnosprawnych „Uroki Wielkopolski”**, 9 czerwca w holu OSiR w Kaliszu.
- KZRSiISN na **seminarium i warsztat „Promocja społecznej odpowiedzialności pracodawców oraz nowych formuł wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych”**, 9-10 czerwca w Hotelu „Zielony Gościniec” we Włodzimierzowie k. Sulejowa.
- Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” na **Ogólnopolskie Dni Integracji „Zwycięzać Mimo Wszystko”**, 13-14 czerwca na Rynku w Krakowie.
- Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna na **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Izby**, 16 czerwca w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym KZRS „Samopomoc Chłopska” w Warszawie.
- Instytucja Filmowa „Silesia Film” na **premierę filmu dokumentalnego „Podróż do zielonych cieni” z udziałem jego bohaterki – Zofii Książek-Bregułowej**, 16 czerwca w Centrum Sztuki Filmowej w Katowicach.
- Zarząd i pracownicy ALTIX Sp. z o.o. na **konkursy, koncerty i inne przedsięwzięcia pod nazwą Piknik 20-lecia firmy**, 17 czerwca na stadionie Klubu Polonia Warszawa.
- Zarząd Stowarzyszenia BRATEK oraz WIELSPIN na **VI Europejską Integracyjną Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych**, 18 czerwca na Stadionie Lekkoatletycznym T.S. Olimpia w Poznaniu.
- Polskie Radio Katowice na **benefis 20-lecia audycji Beaty Tomanek „Gdzieś obok nas”**, 19 czerwca w studiu Polskiego Radia w Katowicach.
- Centrum Rehabilitacji im. ks. bp. Jana Chrapka w Grudziądzu na **Drużynowe Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów, Miting Sportowo-Rekreacyjny i cykl imprez kulturalnych w ramach Dnia Sportu Paraolimpijskiego**, 20-21 czerwca w różnych obiektach w Grudziądzu.
- Polski Komitet Paraolimpijski na **cykl imprez sportowo-rekreacyjno-kulturalnych w ramach Dnia Sportu Paraolimpijskiego** w różnych obiektach w Warszawie.
- Kompania Piwowarska na **debatę „Czy działania podejmowane wspólnie przez sektor biznesu oraz organizacje pożytku publicznego mają szansę odmienić los wykluczonych społecznie i zagrożonych wykluczeniem społecznym?”**, 22 czerwca w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych na **odsłonięcie miniaturki Katedry p.w. Jana Chrzciciela, dostępnej dla osób niewidomych i niedowidzących**, 23 czerwca na Placu Katedralnym we Wrocławiu.
- Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **wernisaż prac plastycznych Ireneusza Betlewicza**, 23 czerwca w Galerii Stańczyk w Krakowie.
- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Fundacja Dzieci Niczyje na **konferencję prasową inaugurującą ogólnopolską kampanię społeczną „Dzieciństwo bez przemocy”**, 23 czerwca w siedzibie Ministerstwa w Warszawie.
- Koło Polskiego Związku Niewidomych w Wodzisławiu Śl. na **integracyjną wyprawę „Niepełnosprawny turysta”**, 24 czerwca do Jaworza i okolic.
- KZRSiISN na **konferencję podsumowującą cykl seminariów i warsztatów „Promocja społecznej odpowiedzialności pracodawców oraz nowych formuł wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych”**, 25 czerwca w Spółdzielczym Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym w Warszawie **oraz na rozstrzygnięcie konkursu „Otwarte bramy dla niepełnosprawnych” i wręczenie zwycięzcom statuetek**, 25 czerwca w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie.
- Krajowa Rada Spółdzielcza na **uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości**, 25 czerwca w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie.
- Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie na **briefing prasowy i seminarium naukowe pt. „Rynek pracy otwarty dla wszystkich”**, 25 czerwca w siedzibie Szkoły.
- Organizatorzy na **wernisaż Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Naiwnej „Nikisz-for”**, 26 czerwca w Galerii Szyb Wilson w Katowicach-Nikiszowcu.





Historyczne zdjęcie Wydziału Produkcji Gier Planszowych

*Najstarsza istniejąca w Polsce Spółdzielnia Inwalidów „Przemysłowa” w maju br. odnotowała swoją 80. rocznicę urodzin.*

### Lęk historii

**P**owołana została w 1929 roku w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów), a zarejestrowana 26 czerwca 1930 r. jako Inwalidzka Spółdzielnia Handlowo-Przemysłowa z inicjatywy miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. Zakładano wówczas, że jej członkami będą inwalidzi wojenni, a także wdowy i sieroty po poległych w wojnie i w powstaniach. Prowadziła swoją działalność z różnym szczęściem aż do II wojny światowej. W okresie okupacji została rozwiązana przez władze hitlerowskie, a już 27 maja 1945 roku wznowiła działalność. Przystąpiono do organizowania i prowadzenia zakładów wytwórczych i handlowych w wielu miejscowościach ówczesnego województwa śląsko-dąbrowskiego i poza nim. Powstały placówki m.in. we Wrocławiu, Zabrze, Gliwicach, Legnicy, Szczecinie, Krakowie.

W 1974 r. siedzibę SI „Przemysłowa” przeniesiono do Katowic-Janowa. Wybudowano wówczas nowoczesny zakład produkcyjny wyposażony w najnowsze maszyny i urządzenia, także socjalno-rehabilitacyjne. Branżą wiodącą pozostała poligraficzno-papiernicza. W 1978 r. uruchomiono Salon Usług Kserograficznych i Mikrofilmowych RANK-XEROX, który został wyposażony w bardzo wówczas nowoczesne urządzenia firmy brytyjskiej.

### Aktualności

**R**ozwój „Przemysłowej” był ściśle związany z działalnością jej zakładów o charakterze produkcyjno-usługowym. Przemiany gospodarcze lat 90. spowodowały zmniejszenie produkcji i drastyczną redukcją zatrudnienia.

Aktualnie podstawową działalnością Spółdzielni jest produkcja opakowań z tektury 3- i 5-warstwowej, tektury litej i kartonu. W znacznie mniejszym zakresie utrzymuje się jeszcze produkcję termometrów użytkowych i przemysłowych. Ten zakres działalności podyktowany jest sytuacją rynkową i wynikającym z niej zapotrzebowaniem. Spółdzielnia zatrudnia obecnie 46 osób, w tym 37 osób z lekkim i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Jako zakład pracy chronionej, w miarę

możliwości finansowych, realizuje wszystkie ustawowe wymagania w formie pomocy osobom niepełnosprawnym w rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Szanownej Jubilatce życzymy nie tylko godnego przetrwania trudnych czasów dekonjunkury na rynku, ale przede wszystkim dodatnich wyników, udanych przedsięwzięć i działań – zgodnych z duchem i misją przedsiębiorstwa – które poprowadzą firmę z sukcesem w następnym dziesięcioleciu.

*Życzymy 100 lat albo i 200!*

**Iwona Kucharska**

fol. Archiwum

Spółdzielni „Przemysłowa”

## Razem przeciw cukrzycy

**Z** inicjatywy Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej 2 czerwca w Warszawie swój program zaprezentowali przedstawiciele nowo powstałej Koalicji na Rzecz Walki z Cukrzycą. Ma integrować działania i instytucje niosące pomoc cukrzykom, zrzesza lekarzy z różnych dziedzin medycyny i instytucje, które upowszechniają wiedzę diabetologiczną. Koalicja rozpoczęła ogólnopolską kampanię „Cukrzyca – więcej niż cukier”, mającą na celu uświadamianie osobom starszym i otyłym, jak zapobiegać chorobie, jakie są jej objawy i sposoby leczenia.

Cukrzyca typu II jest chorobą przewlekłą i nieuleczalną. W Polsce choruje na nią około 2,5 miliona osób, jednak zdiagnozowana została zaledwie u 60 proc. Cukrzyca skraca życie chorego o około 10 lat, pięciokrotnie wzrasta ryzyko wystąpienia udaru lub zawału serca, niewłaściwie leczona prowadzi do uszkodzenia układów krążenia i nerwowego. Jest najczęściej konsekwencją otyłości – ponad 90 proc. pacjentów to ludzie otyli.

Do skutecznego przeciwdziałania cukrzycy konieczne jest nie tylko kontrolowanie poziomu cukru we krwi, ale również zwracanie uwagi na zaburzenia kardiologiczne i kontrolę masy ciała. W leczeniu szczególnie ważna jest współpraca między diabetologami, dietetykami i kardiologami, cenna jest również pomoc psychologów i nefrologów.

Koalicja ma zamiar przygotować raport o cukrzycy w Polsce i zorganizować warsztaty edukacyjne dla nauczycieli, lekarzy pierwszego kontaktu oraz dziennikarzy piszących o tej chorobie. Efektem działań Koalicji ma być też dopracowanie Narodowego Programu Walki z Cukrzycą.

Oprac. **IRCa**





# Czy powstanie mapa

„Statystyczny” profil pacjenta cierpiącego na stwardnienie rozsiane (SM) przedstawia się następująco: jest to kobieta w wieku 40,6 lat, chorująca od 10,2 lat z dotychczasową liczbą rzutów 5, w tym 1 w ciągu ostatniego roku. Swój stan zdrowia w skali od 0 (najgorszy wyobraźalny) do 100 (najlepszy wyobraźalny) punktów ocenia na 65.

Ten profil powstał na podstawie wyników pilotażowego badania pt. „Ocena niesprawności i jakości życia w SM” przeprowadzonego w 21 ośrodkach na grupie 3581 pacjentów. Jednak, jak się łatwo domyśleć, każda z tych osób ma swoją własną historię, własne przeżycia, własną ocenę rzeczywistości i co najważniejsze – własny ból i cierpienie. I jeszcze „swoją” walkę o prawo do leczenia, bo kolejki do terapii immunomodulującej są długie. I nie wszyscy mogą z niej skorzystać.

Ilu jest chorych na SM w Polsce – trudno powiedzieć, nie ma bowiem dokładnych danych, tak zresztą jak w przypadku wszystkich niepełnosprawnych w Polsce. Wedle szacunkowych danych na stwardnienie rozsiane choruje około 60 000 Polaków.

Czym jest SM? Jest to przewlekła choroba ośrodkowego układu nerwowego. U jej podłoża leży uszkodzenie włókien nerwowych w obrębie mózgu i rdzenia kręgowego, z początkowo przemijającymi, a potem utrwalonymi licznymi zaburzeniami neurologicznymi. Zaburzenia te, bardzo zróżnicowane, są najczęściej diagnozowane u osób między 20. a 40. rokiem życia, zdarzają się jednak przypadki zachorowania zarówno w młodszym, jak i w starszym wieku.

Stwardnienia rozsianego nie da się wyleczyć, można natomiast zahamować postęp choroby, m.in. dzięki zastosowaniu preparatów immunomodulujących, które spowalniają jej przebieg i zmniejszają częstość rzutów pojawiających się w trakcie jej trwania. Bardzo ważna jest także kompleksowa rehabilitacja. Ma ona zapobiegać niekorzystnym konsekwencjom choroby i powinna być prowadzona na każdym jej etapie. Dla osób

w początkowym stadium, sprawnych, może nią być nawet uprawiany dotychczas sport, np. jazda konna. Dla innych – w zaawansowanym stadium – ćwiczenia przyłóżkowe.

W tym roku po raz pierwszy 27 maja obchodzono Światowy Dzień SM. Został on ustanowiony przez Międzynarodową Federację Stwardnienia Rozsianego oraz krajowe towarzystwa zrzeszające chorych na SM, ich rodziny i przyjaciół. W obchody, których podstawowym celem było budowanie powszechnej świadomości choroby oraz walka o prawa pacjentów, włączyło się blisko 50 krajów na wszystkich kontynentach. Istniejące od 1990 roku Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego na zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej przedstawiło stanowisko polskich ekspertów w kwestii SM oraz wyniki wspomnianego wcześniej najnowszego badania stopnia niesprawności i jakości życia chorych w naszym kraju.

Oba dokumenty dokładnie wpisują się w cel przyświecający obchodom Światowego Dnia SM. Krajowi eksperci, lekarze neurologi, naukowcy, fizjoterapeuci skupieni wokół Doradczej Komisji Medycznej PTSR nie pozostawiają cienia wątpliwości – sytuacja chorych jest zła. Nie mogą oni przede wszystkim liczyć na szybkie wdrożenie zaproponowanego resortowi zdrowia jeszcze w 2005 roku Narodowego Programu Leczenia Chorych na SM. Program ten miał regulować podstawowe kwestie dotyczące opieki nad pacjentami z tą chorobą. Oznacza to – alarmują specjaliści – że sytuacja osób chorych na stwardnienie rozsiane w Polsce nadal odbiega od sytuacji w innych krajach UE, nie tylko pod względem dostępu do najnowszych metod leczenia, ale także rozwiązań terapeutycznych powszechnie uznawanych za standard. Nie mamy krajowego rejestru chorych, który m.in. umożliwiłby precyzyjne określenie potrzeb pacjentów. Z refundowanej terapii immunomodulującej korzysta w Polsce zaledwie ok. 2000 osób, tj. 3-4 proc. wszystkich chorych.

– Jak wynika z „Barometru SM” – badania porównującego czynniki definiujące jakość życia osób z SM w 32 krajach europejskich, przeprowadzonego przez Europejską Platformę Stwardnienia Rozsianego (EMSP) – jest to najgorszy wynik w Europie – twierdzi Monika Filipowicz, sekretarz generalna PTSR. – Dla porównania, np. w Niemczech leczonych jest w ten sposób ok. 70 proc. chorych, a w innych krajach tzw. Nowej Unii (o porównywalnym do naszego PKB) – odpowiednio 17 proc. chorych na Litwie, 15 proc. chorych na Łotwie, 10 proc. chorych na Węgrzech. Dostępność terapii jest znacznie wyższa nawet w państwach uboższych niż Polska, takich jak Bułgaria i Rumunia, które leczą od 12 do 16 proc. chorych na SM.

Uzasadnienia merytorycznego nie ma także wprowadzone przez NFZ ograniczenie czasu trwania terapii. – Polska nadal jest jednym z nielicznych krajów europejskich (obok Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Chorwacji i Łotwy), w których o długości trwania terapii immunomodulującej decydują względy pozamedyczne – podkreśla M. Filipowicz. – W chwili obecnej chory może liczyć na dwa, a pod warunkiem, że uda mu się uzyskać przedłużenie terapii, trzy lata leczenia. Sytuacja taka jest sprzeczna

Drogi Jerzy,

*Dzielnie walczyłeś,  
ale przyszło nieuchronne...*

Koledze  
Jerzemu Bednarkiewiczowi

wyrazy szczerego współczucia

w związku ze śmiercią  
**MAŁŻONKI**

składają  
przyjaciele

z Krajowego Związku Rewizyjnego  
Spółdzielni Inwalidów  
i Spółdzielni Niewidomych





# drogowa dla SM?

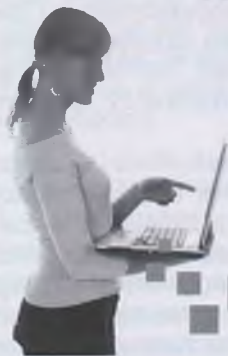
z opiniami ekspertów, którzy zgodnie twierdzą, że leczenie immunomodulujące powinno być prowadzone tak długo, jak długo przynosi efekty terapeutyczne.

Co więcej, przyjęte przez płatnika, czyli NFZ, kryteria kwalifikujące do leczenia immunomodulującego są zbyt surowe i nie znajdują uzasadnienia w danych naukowych ani zaleceniach towarzystw naukowych. Odbiegają one od kryteriów stosowanych w innych krajach i są dyskryminujące dla chorych powyżej 40. roku życia (w Polsce obowiązuje tzw. system kwalifikacji punktowej – zniesienie kryterium punktowego dyskryminującego 40-latków i starszych zwiększyłoby grupę uprawnionych do leczenia o około 20 proc.).

Ograniczony dostęp do tej terapii powoduje konieczność długiego na nią oczekiwania i związane z tym systematyczne pogarszanie stanu zdrowia chorych, a czasem czyni wręcz nieodwracalne szkody. Nie lada problemem jest też kompleksowa rehabilitacja. – Liczba ośrodków prowadzących specjalistyczną rehabilitację, dostosowaną do potrzeb chorych na stwardnienie rozsiane, jest nieadekwatna do liczby osób dotkniętych tą chorobą. Co więcej, Polska jest także jednym z nielicznych krajów, w którym nie wprowadzono kompleksowego planu leczenia stwardnienia rozsianego, obejmującego zarówno terapię farmakologiczną, jak rehabilitację fizyczną i psychologiczną – dodaje M. Filipowicz.

W tej sytuacji PTSR wspólnie z Doradcą Komisją Medyczną, odwołując się do najlepszych

## SM i... najważniejsze fakty



zachodnich wzorców dobrych praktyk w zakresie relacji pomiędzy władzami a ekspertami i przedstawicielami pacjentów, za-

proponowało Ministerstwu Zdrowia zorganizowanie debaty pod hasłem „Okragły Stół do spraw SM”. Jesteśmy przekonani, że zaangażowanie tak szerokiego grona stworzy szansę na wypracowanie niezbędnego konsensusu w sprawie sytuacji chorych na stwardnienie rozsiane i stworzenie „mapy drogowej dla SM” – precyzyjnego planu kolejnych działań, jakie zostaną podjęte w celu jej poprawy – twierdzą zgodnie teoretycy, praktycy i pacjenci. Najbliższe lata pokażą, czy ich wspólny głos zostanie wysłuchany.

Halina Guzowska

## Rusza IV edycja konkursu

inicjatywa społeczna „Warto być za!” ma już swoją trzyletnią historię. Powstała z myślą o osobach najbardziej potrzebujących, zagrożonych wykluczeniem społecznym, tych które nie poradziły sobie w czasach transformacji, a ich ubożenie nadal się pogłębia. Podstawowym elementem inicjatywy jest konkurs dla organizacji pozarządowych, których celem jest wspieranie takich osób. Na początku lipca rozpoczęła się kolejna jego edycja.

W poprzednich trzech konkursach wzięło udział blisko 230 organizacji, ubiegały się one o dofinansowanie w czterech kategoriach finansowych: 50, 100, 250 i 500 tys. złotych. Projekty dotyczyły działań na rzecz osób niepełnosprawnych, bezrobotnych, samotnych matek oraz dzieci i młodzieży ze środowisk zaniedbanych. Dotychczas zwycięskie projekty dofinansowano kwotą 4,5 mln złotych. Beneficjentami udzielonego wsparcia, czyli działań pomocowych, było ok. 11 tysięcy osób. A wśród laureatów znaleźli się m.in.: Powiślańska Fundacja Społeczna z Warszawy, wspierająca rodziny zmarginalizowane społecznie z warszawskiego Śródmieścia i Pogotowie Społeczne z Poznania, które stworzyło mieszkanie treningowe dla samotnych matek.

W tym roku o dofinansowanie mogą ubiegać się, podobnie jak w poprzednich edycjach, stowarzyszenia i fundacje posiadające status organizacji pożytku publicznego. Wymagany jest wkład własny w realizację projektu wynoszący 10 proc. W tej edycji zmieniają się kategorie finansowe – można będzie się ubiegać o dofinansowanie w wysokości 100 i 50 tys. złotych. Łączna pula dofinansowań wyniesie pół miliona złotych – przewidziano bowiem wybór 3 projektów po 100 tys. i 4 po 50 tys. złotych.

Kryteria oceny projektów konkursowych to m.in. ich efektywność – preferowane będą te, które mają na celu długofalowe wsparcie osób wykluczonych społecznie z powodu ubóstwa, innowacyjność, wiarygodność wnioskodawcy, spójność koncepcji i plan realizacji.

Beneficjentami działań pomocowych proponowanych w projektach mogą być: dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych, kobiety samotnie wychowujące dzieci, bezdomni, ofiary patologii życia rodzinnego, osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych i bezrobotne oraz niepełnosprawne.

Regulamin konkursu, wytyczne dla uczestników i formularz wniosku o dotację można pobrać ze strony internetowej [www.warto.eu](http://www.warto.eu).

Wnioski w ramach tej edycji przyjmowane będą do końca sierpnia br. O przyznaniu dofinansowania zdecydują eksperci i Rada Programowa, a następnie opinia publiczna oraz społeczności lokalne. W październiku br. wspomniana Rada nominuje projekty, które zostaną poddane pod głosowanie opinii publicznej. Głosować można będzie za pośrednictwem formularza elektronicznego z oficjalnej strony akcji: [www.warto.eu](http://www.warto.eu) i SMS (wiadomość o treści WARTO z numerem wybranego przez siebie projektu). Wyłonienie zwycięzców nastąpi w grudniu tego roku, a realizacja ich projektów w pierwszym półroczu 2010. Organizatorem inicjatywy społecznej „Warto być za!” jest Kompania Piwowarska.

inagie



## Dodać ciepłych barw wizerunkowi przedsiębiorstwa

dokończenie ze str. 5

w regionie przedsiębiorstwo kreuje większą siłę nabywczą rynku w przyszłości, a w konsekwencji większy popyt również na swoje produkty,

- tworzenie koalicji i partnerstw w celu gromadzenia i zwiększania środków na cele społeczne – działania takie prowadzą m.in. koalicje B2B (business to business), partnerstwa między sektorami, izby gospodarcze i inne organizacje biznesowe,
- zaangażowanie w debatę na temat polityki społecznej i działania na rzecz spójności społecznej.

Przedsięwzięcia charytatywne koncentrują się na ogół na trzech kierunkach aktywności firmy. Pierwszy z nich to udzielanie przez przedsiębiorstwa wsparcia finansowego w odpowiedzi na apele osób indywidualnych lub organizacji pozarządowych. Firma kreuje w ten sposób swój wizerunek „dobrego obywatela” regionu.

Drugi kierunek to udzielanie przez przedsiębiorstwa dotacji w postaci produktów i usług w ramach pomocy humanitarnej. Przykładem może być cały szereg działań różnych firm podczas kryzysu w Kosowie w 1999 r. Wolontariusze firmy Microsoft wraz z partnerami branżowymi (m.in. Hewlett-Packard, Compaq) w ciągu dwóch miesięcy nieodpłatnie stworzyli system rejestracji uchodźców ułatwiający planowanie i koordynację pomocy humanitarnej. Z kolei firmy telekomunikacyjne (m.in. British Telecom, Dell) udostępniły uchodźcom telefony satelitarne i inne formy komunikacji.

Trzeci kierunek to prowadzenie polityki wzajemnych korzyści. Może to polegać np. na udziale przedsiębiorstw w akcjach szczepień, służących poprawie stanu zdrowia lokalnej społeczności, ułatwianiu dostępu do Internetu, co sprzyja m.in. rozwojowi tańszych form zatrudnienia (np. telepracy).

W polskich warunkach tworzenie koalicji i partnerstw na rzecz rozwiązywania określonych problemów społecznych potencjalnie może mieć bardzo ważny wpływ na ograniczanie bezrobocia i wyrównywanie szans w dostępie do zatrudnienia osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Z przykrością należy jednak stwierdzić, że w naszym kraju wciąż są to jeszcze działania jednostkowe.

### Nihil novi sub sole

Jak zauważa **Jerzy Bednarkiewicz**, od przeszło 150 lat w społeczeństwie, gospodarce i na rynku istnieją przedsiębiorstwa społecznie odpowiedzialne. Są to spółdzielnie. Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości przyjęta



na XXX Jubileuszowym Kongresie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Manchesterze stanowi: spółdzielnia jest autonomicznym zrzeszeniem osób, które zjednoczyły się dobrowolnie w celu zaspokojenia swoich wspólnych aspiracji i potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych poprzez współposiadane i demokratycznie kontrolowane przedsiębiorstwo.

Społecznie odpowiedzialnym przedsiębiorstwem były i są spółdzielnie inwalidów i spółdzielnie niewidomych, czyli spółdzielcze zakłady pracy chronionej. Przez wiele dziesięcioleci praca i zawodowa rehabilitacja osób niepełnosprawnych łączyła się nierozdzielnie z działalnością statutową spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych. To właśnie te jednostki tworzyły warunki do zawodowej aktywizacji

osób niepełnosprawnych i były praktycznie jedynym miejscem ich zatrudnienia. Przez lata tworzyły polski model rehabilitacji zawodowej inwalidów – rehabilitacji powszechnej, kompleksowej i ciągłej. Jest to model, który cieszył się społecznym uznaniem, stanowiąc jednocześnie przykładowe rozwiązanie dla innych krajów.

Spółdzielczy system rehabilitacji to:

- wspólne prowadzenie działalności gospodarczej i rehabilitacyjnej przez osoby niepełnosprawne wraz z osobami zdrowymi,
- stałe zatrudnienie, zwłaszcza osób ciężko poszkodowanych,
- samowystarczalność ekonomiczna pozwalająca na zapewnienie godziwych warunków pracy oraz tworzenie funduszy specjalnych,
- kompleksowe traktowanie procesu rehabilitacji obejmującego rehabilitację leczniczą, społeczną i zawodową,
- wykorzystanie funkcji samorządu spółdzielczego do zaspokojenia społecznych potrzeb członków spółdzielni.

Realizacja tych wielu zadań była możliwa dzięki posiadaniu przez każdą spółdzielnię inwalidów przychodni, służb rehabilitacyjnych i zaplecza rehabilitacyjnego. Związki spółdzielni posiadały infrastrukturę rehabilitacyjno-wypoczynkową i bawcą (sanatoria, szkoły specjalne, Centralny Ośrodek Techniki i Rehabilitacji, Zakład Badawczy, Centrum Kształcenia).

Mimo że infrastruktura ta i służby uległy w znacznej części likwidacji lub zmieniły właściciela, to w dalszym ciągu spółdzielnie inwalidów są przedsiębiorstwami, które zatrudniają osoby niepełnosprawne w liczbie znacznie przekraczającej określone ustawowo wskaźniki dla zakładów pracy chronionej i zapewniają im większą niż gdzie indziej opiekę socjalną, medyczną, rehabilitacyjną i zawodową.

Spółdzielcze ZPCh są przykładem firm, które społeczną odpowiedzialność traktują z należytą powagą i zaangażowaniem.

Tekst i fot.: **Radek Szary**



## Cel: wskazać potencjał osób z niepełnosprawnościami

„Sprawni Zawodowo” to kampania informacyjna mająca na celu zachęcić pracodawców na otwartym rynku pracy do zatrudniania niepełnosprawnych pracowników oraz zainteresować samych niepełnosprawnych podejmowaniem pracy na własny rachunek, realizowana przez PFRON w czerwcu br.

Kampania realizowana jest w ramach projektów „Wsparcie zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy II” oraz „Wsparcie i utrzymanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym”.

Podczas konferencji inauguracyjnej kampanię, która odbyła się 3 czerwca, zaprezentowano spot radiowy i trzy spoty telewizyjne, w których wystąpili niepełnosprawni pracujący na otwartym rynku pracy: Tomasz Karcz z Krakowa – stylistka fryzjer; Wojciech Maj z Kielc – przedsiębiorca, informatyk, tłumacz; Anna Krupa – nauczycielka z Czerwińskiego k. Czarnego Dunajca. Bohaterowie spotów to jedni z wielu niepełnosprawnych, którzy na temat swojej pracy mogliby ciekawie opowiadać godzinami, a zarazem lubią to co robią i cieszą się szacunkiem w swoim środowisku.

Celem kampanii jest utrwalenie pozytywnego wizerunku osoby niepełnosprawnej oraz rozpowszechnienie wśród pracodawców dostępnych form wsparcia ich zatrudniania. Oprócz tego ma na celu uświadomienie społeczeństwu, że niepełnosprawni są w pełni wartościowymi pracownikami.

### Wszystko albo nic

– Otrzymaliśmy z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego propozycję nie do odrzucenia. Jeśli w ciągu miesiąca zrealizujemy kampanię informacyjną na rzecz zatrudniania osób niepełnosprawnych zaoszczędzimy 230 mln złotych na działania skierowane do pracodawców i niepełnosprawnych podejmujących własną działalność gospodarczą. Nie mogliśmy jej odrzucić i przekazać tak ogromnej kwoty z powrotem do Brukseli, mając na uwadze doświadczenie Funduszu w realizowaniu tego typu kampanii – powiedział **Wojciech Skiba**, prezes Zarządu PFRON. – Całkowita wartość

projektów, w ramach których finansowane jest zatrudnienie osób niepełnosprawnych wynosi blisko 320 mln zł, z czego ok. 230 mln zł pochodzi ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki tym projektom w budżecie PFRON pojawi się dodatkowo 230 mln zł. Kwota ta zostanie przeznaczona m.in. na programy celowe Funduszu oraz wsparcie samorządów terytorialnych w ich działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych. Jej pozyskanie było możliwe dzięki stałej współpracy z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, a uzyskane środki pochodzą jeszcze z poprzedniego okresu programowania, tj. z lat 2004-2006. Jednym słowem, przesunięto niewykorzystane środki z EFS na obszary, w których byłyby one przydatne – wyjaśniał prezes Skiba.

Najważniejszym elementem całego projektu było przeprowadzenie kampanii informacyjnej i stworzenie platformy internetowej [www.sprawnizawodowo.pl](http://www.sprawnizawodowo.pl) zawierającej najważniejsze informacje i porady dla pracodawców zainteresowanych zatrudnieniem niepełnosprawnych pracowników, jak i dla niepełnosprawnych przedsiębiorców.

### Druga strona medalu

Cele kampanii to jedno, a rzeczywistość – drugie. Obecnie krążące widmo kryzysu i nadchodzącej recesji dotyka także osób niepełnosprawnych. Wprowadzone ostatnimi czasy zmiany w zasadach dofinansowania zatrudniania niepełnosprawnych pracowników i poziom bezrobocia na rynku wskazują, że mimo tego tendencja spadkowa wskaźników zatrudniania tych osób nie pogłębia się. Prowadzone od dłuższego czasu kampanie w celu przełamania obaw przed zatrudnieniem niepełnosprawnych pracowników zdają się przynosić efekty. Coraz więcej pracodawców dostrzega ich potencjał, co pokazują m.in. różnego rodzaju konkursy organizowane przez organizacje pracodawców. Zdaniem prezesa Skiby niepokojące są informacje, że same osoby niepełnosprawne niechętnie szukają zatrudnienia, czego przyczyną być może jest zbyt łatwo dostępna pomoc socjalna. Kampania ta ma

także pokazać, że podejmowanie pracy zawodowej to nie tylko obowiązek, ale także możliwość realizowania swoich planów życiowych i aktywne uczestnictwo w życiu społecznym.

Wiceprezes Zarządu PFRON **Andrzej Sochaj** zwrócił uwagę, że kampania społeczna pozwoli na przekazanie większych środków do samorządów na działania na rzecz poprawy aktywności zawodowej, ale także będzie małą przestrożą dla tych przedsiębiorców, którzy uchylają się od obowiązku wpłat na Fundusz z tytułu niezatrudniania ich w wymaganym ustawą 6-proc. wskaźniku.

Batem, który szykuje na nieuczciwych pracodawców, będzie współpraca z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w celu identyfikowania firm nie płacących na PFRON i kontrole przeprowadzane bez zapowiedzi. Warto też przypomnieć, że ZUS sam dokłada do budżetu Funduszu niemałe pieniądze z tytułu niezatrudniania osób niepełnosprawnych.

Prezes Skiba dodał, że polityka Funduszu wobec takich pracodawców będzie twarda, a podjęcie decyzji o umorzeniu zaległości pracodawcy wobec PFRON będzie miało miejsce bardzo rzadko i tylko w wyjątkowych przypadkach. Wymagalne należności z tytułu składek będą mogły być rozłożone na raty.

### To jeszcze nie koniec

Prezes Skiba zapowiedział, że w lipcu br. zostaną podjęte próby przeanalizowania kosztów i skutków kampanii i możliwe będą przesunięcia dalszych środków do samorządów. PFRON przedstawi także pierwsze założenia do nowego programu „Praca”, skierowanego do osób niepełnosprawnych, które nie były aktywne zawodowo powyżej 12 miesięcy. Ma to być kolejny sposób na zwiększenie aktywności długotrwale bezrobotnych osób z niepełnosprawnościami.

Pozostaje trzymać kciuki za inicjatywę Funduszu i liczyć na ich wysoką efektywność oraz wzmożenie działań samorządów na rzecz aktywizacji zawodowej tej grupy osób. Działania te będziemy na bieżąco opisywać na naszych łamach.

**Dariusz Opiola**



# Podwójny jubileusz

*15 lat temu powstało Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane, Ich Opiekunów i Przyjaciół w Siemianowicach Śląskich. 10 lat temu rozpoczął działalność ośrodek rehabilitacyjny „Wichrowe Wzgórze”, największe osiągnięcie Stowarzyszenia. Godne jubileusze.*



*Wśród gości uroczystości: przedstawiciele organizacji z Niemiec i europoseł Jerzy Buzek*



*Spotkanie prowadziła redaktor Beata Tomanek (z prawej), w środku Andrzej Bogdanowicz*

która organizacja może się pochwalić takim osiągnięciem. **Andrzej Bogdanowicz**, twórca Stowarzyszenia, był najbardziej obleganą i wzruszoną osobą całej uroczystości. Nie wstydził się drżącego głosu i pojawiających się łez. Było to przecież także jego osobiste święto.

– 15 lat istnienia organizacji, 10 lat działania ośrodka to wspaniałe jubileusze, ale też okazja do spojrzenia w przeszłość. Co udało się zrobić, a czego nie? – rozważał Andrzej Bogdanowicz. – To przekrój wszystkiego, czego człowiek doświadczał. Uświadomiłem sobie, jak wiele razy było mi trudno, a potem wspaniale, kiedy udało się osiągnąć cel. To ogromne, pouczające doświadczenie. Dziś, już jako osoba profesjonalnie prowadząca stowarzyszenie, wiem co w przyszłości poprawiać dla lepszego funkcjonowania w społeczeństwie, poprawy warunków naszego życia. W momencie, kiedy je zakładałem, byłem przedszkolakiem, jeśli chodzi o wiedzę na ten temat. Pomogła mi wola, chęć, zapał, wewnętrzna siła, która mnie napędzała. To było 15 lat nauki; zresztą cały czas się uczę. Polskie prawo zmienia się tak często, że nigdy nie powiem: już wiem wszystko.

Trzeba też zaznaczyć, że w swej skromności Andrzej Bogdanowicz nie podkreślał roli, jaką spełnił i spełnia dla środowiska chorych na stwardnienie rozsiane. Robiło to za niego wielu innych, teraz już setki ludzi, którzy odnaleźli w sobie siłę i ponownie odkryli sens istnienia mimo trudnych doświadczeń.

– Andrzej miał na tyle sił, że potrafił innych pociągnąć za sobą. Chcemy przy nim być, bo to on nas niejako zmusza do tego, aby nie siedzieć w domu, aby ćwiczyć – powiedziała jedna z uczestniczek uroczystości.

Swoją refleksją podzieliła się też Beata Tomanek, autorka wyjątkowej audycji spełniającej swą misję na antenie Polskiego Radia Katowice już od 20 lat – „Gdzieś obok nas”. – Wiem, jak ważne jest wsparcie innych, kiedy chce się coś zrobić. Kiedy pan Andrzej zaczynał swoją działalność organizacja liczyła 20 osób. Teraz jest

**27** maja w „Club 80” w Siemianowicach rozpoczęły się uroczystości. Wśród wielu znacznych zaproszonych znaleźli się też goście z Niemiec – przedstawiciele Parytetowego Związku Socjalnego Północnej Nadrenii-Westfalii. Mimo wypełnionego kalendarza na spotkanie przybył też niespodziewanie poseł do Parlamentu Europejskiego, **Jerzy Buzek**, przekazując prezesowi Andrzejowi Bogdanowiczowi serdeczne życzenia i słowa wsparcia dla jego działalności. Uroczystą konferencję poprowadziła dziennikarka Radia Katowice, **Beata Tomanek**. Spotkanie ze sponsorami, okolicznościowe przemowy, życzenia, gratulacje, kwiaty – razem były szczęścia i wzruszenia. Potem już tylko recital zespołu „Big Boys”, okazały tort rocznicowy i poczęstunek. Także czas na rozmowy i wspomnienia.

– To jedna z największych organizacji pozarządowych działających na terenie województwa śląskiego – mówiła **Anna Kruczek**, prezes zarządu Śląskiego Forum Organizacji Pozarządowych KaFOS. – Posiada ogromny dorobek, choć zaczęli od kilku osób, które chciały pracować na rzecz osób chorych na SM. Lider tej organizacji potrafił skupić wokół siebie ludzi, miał interesujące pomysły, idee, wokół których jednoczył ludzi. Na początku miało to charakter samopomocowy, dopiero później powstało ogromne dzieło – stworzenie od podstaw ośrodka działającego dla chorych na SM. Dzięki determinacji, sponsorom, wielu wspomagającym, z pustego, zrujnowanego budynku powstała ważna placówka na miarę europejską, jedyna na południu Polski – ośrodek „Wichrowe Wzgórze”. Rzadko



# w Siemianowicach Śl.



ich 800. Ten krąg rozszerzył się bardzo szybko, widać jak bardzo ludzi łączy to, co mają wspólnie do zrobienia. Kiedy ma się takie wsparcie, można sięgać do gwiazd. Oczywiście trzeba mieć w sobie niezłomność, entuzjazm i to coś, co nie wszyscy posiadają. Walorem Andrzeja i ludzi podobnych do niego jest posiadanie nieograniczonych zasobów pozytywnej energii, wiary, nadziei, radości z robienia czegoś dla innych. Ja robiąc audycje radiowe mówię o takich ludziach z przyjemnością. Oni mnie zachwycają.

W dniu jubileuszu stowarzyszenia obchodzono również Światowy Dzień Chorych na Stwardnienie Rozsiane. Następnego dnia na terenie ośrodka rehabilitacyjnego „Wichrowe Wzgórze” prowadzonego przez stowarzyszenie odbyła się impreza plenerowa. Jej gośćmi byli m.in. europosłanka prof. **Genowefa Grabowska**, poseł **Marek Plura** i goście z Nadrenii-Westfalii.

Prof. Grabowska zapewniła, że w ramach prac Komisji Zdrowia Publicznego, w których uczestniczy, dokłada wszelkich starań, by warunki i możliwości leczenia chorych w Polsce były zbliżone do tych w państwach bogatszych, różnica jednak nadal jest ogromna. – Uważam – powiedziała m.in. – że przedstawiciele resortu zdrowia w kraju robią w tym zakresie za mało, a można i trzeba robić więcej, wykorzystując środki pomocowe i możliwości, które daje Unia Europejska.

– Chcemy żyć jak najbardziej aktywnie –



*Gratulacje składa prof. Genowefa Grabowska*

*Przyjacielskie powitanie z posłem Markiem Plurą*

powiedział poseł Marek Plura – i jak najbardziej pełnią siebie. Dzisiejsze święto jest najlepszym wyrazem tych dążeń; życzę kolejnych lat tak dobrego działania ośrodka. Deklaruję wsparcie w dążeniu, by lepiej wykorzystywać środki budżetowe na ochronę zdrowia. To umożliwi nam powrót do takiej aktywności, która pozwoli nam zapracować na własne utrzymanie.



Takich sukcesów mierzonych każdym bohaterstwem codziennego dnia w tym ośrodku życzę wszystkim, którzy z niego korzystają – zakończył poseł.

Wiele było jeszcze mów, życzeń i zasłużonych gratulacji, była radość członków stowarzyszenia, radość bycia razem i radość z dokonania ostatnich 15 lat. A później występy młodych tancerzy z MOK w Miasteczku Śląskim, śląskich artystów estradowych i długie rozmowy przy piwie i potrawach z grilla. To było w końcu prawdziwe święto.

**Radek Szary**  
fot.: Ryszard Rzebko





– Nazwa naszego stowarzyszenia – „Bądźcie z nami”, mówi wszystko. Ktoś, kto do nas przychodzi, na ogół zostaje – mówi Cecylia Chrzęścik, prezes Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym w Krakowie. – Ta nazwa powstała już w trakcie istnienia stowarzyszenia, bo okazało się, że rzeczywiście ludzie z nami zostają. Zdarza się, że odchodzą, ale tylko ci, którzy tak do końca nie są przekonani do naszej idei. Podkreślam, że u nas nie ma żadnych etatów, żadnych pensji.

### 16 marca, Kraków, Novotel

W jednej z sal konferencyjnych gościnnego hotelu na ścianach zawisło 240 kolorowych obrazów. Przygotowano też ekspozycję rzeźb, makatek i dzieł sztuki użytkowej. Łącznie wystawiono ok. 400 prac. Bardzo liczni wernisażowi goście chyba zostali zaskoczeni obfitością ekspozycji, jej bogactwem tematycznym i warsztatowym. Ściany mieniły się kolorami, stoły pełne były eksponatów, z których niejeden chciałoby się mieć w domu. Część gości zresztą przyszła na wernisaż z zamiarem nabycia jakiegoś dzieła. Wieść bowiem niesie, że kupione tu prezenty przynoszą szczęście obdarowanym. Znawcy tematu przychodzą znacznie wcześniej, aby zarezerwować obrazy.

Po serdecznym powitaniu zebranych przez Cecylię Chrzęścik przystąpiono do licytacji, którą sprawnie prowadziła Katarzyna Aleksandrowicz. Ze ścian szybko znikwały prace młodych artystów. Finalnie zlicytowanych zostało 10 obrazów. Aukcja zamknęła się kwotą 6600 zł.

– Impreza odbywa się już od 12 lat, pierwsze dwa razy w hotelu Forum, a obecnie w Novotelu i muszę stwierdzić, że hotel żyje tą imprezą, pracownicy bardzo nam pomagają w urzędzeniu wystawy, obsługują naszych gości i nie chcą od nas żadnej zapłaty – opowiada Cecylia Chrzęścik. – Dziś specjalnie wzięłam ze sobą katalog z pierwszej wystawy i z ostatniej. Można porównać poziom prac. Różnica jest powalająca, co wskazuje na to, że działa doping w postaci wystawienia pracy i późniejszej aukcji. To jest niezmiernie motywujące zarówno dla dzieci, jak i dla wychowawców. Wszystkie pieniądze, jakie zbierzemy ze sprzedaży, są dzielone pomiędzy pięć szkół – ośrodków i przeznaczane na materiały plastyczne. To ważne, bo uważam, że z obrazem jest jak z kobietą, która najkorzystniej wygląda w pięknej sukni. Tak samo obraz, w pięknej ramce, namalowany dobrymi farbami, wygląda



Na festynie w Korzkwi

Marek Ciszak

## Trzy odstony zakończone powitaniem lata



Wystawa w Novotelu

lepiej, nabiera wyrazu. Nasze dzieci mówią: my malujemy kolorowy świat i to jest najmiłsze, co mogłam usłyszeć, bo rzeczywiście wszystkie te motylki, kwiatuszki są tak kolorowe, że nie sposób się nie uśmiechać.

Na wystawie nie ma prac podzielonych według kategorii wiekowej autorów. Trudno je kategoryzować, czasem obrazek nawet gorzej namalowany wymaga więcej trudu zarówno dziecka, jak wychowawcy.

Prezentowane były akwarele, pastele, oleje; wszystkie techniki. Ośrodki przynoszą po pięć obrazków i organizatorzy wybierają te, które uznają za warte wystawienia.

Gościem specjalnym był tego wieczoru Zbigniew Wodecki. Jego poczucie humoru, ze znanstwem opowiadane anegdoty, brawurowe wykonanie znanych piosenek, gra na trąbce i skrzypcach wprowadziły gości w świetny humor. Nie mogło obyć się bez „Pszczółki Mai”,



którą zaśpiewała cała sala, podobnie jak tradycyjne „Sto lat”, ponieważ impreza odbyła się w przeddzień imienin artysty.

– W tym miesiącu to będzie już mój piąty koncert charytatywny – wyznał Zbigniew Wodecki. – Jakoś nie mam sumienia odmawiać. Robię tak również z egoistycznych pobudek, bo ja chcę iść do nieba, po prostu. Trzeba ludziom pomagać. Pamiętam, jak jechaliśmy na jakiś koncert z koleżanką Majewską i kolegą Korczem. Na dworcu weszła taka bida na piwo, popatrzył na nas, troszkę się speszył, więc dałem mu dychę czy coś, na to



Na pierwszym planie Cecylia Chrzęścik, prezes Stowarzyszenia

BYLIŚMY Z NIMI



– Muszę podkreślić znaczenie naszej współpracy z Domem Harcerza. Nie wyobrażam sobie bez ich pomocy żadnej akcji – powiedziała Cecylia Chrzęścik. – Harcerki, które jako małe dziewczynki współpracowały z naszym stowarzyszeniem, teraz są już pannami po studiach i nadal nam pomagają. Mamy już nawet stowarzyszeniową wnuczkę.

### 28 kwietnia, Teatr Bagatela w Krakowie

Taki dzień zdarza się tylko raz w roku. Dzień bajkowy, ze świata wyobraźni, kolorów, światła. Bajkowo rozpoczęło się XVI widowisko artystyczne „Bądźcie z nami” w krakowskim teatrze Bagatela.

Jako pierwsze wystąpiły dzieci z Przedszkola Specjalnego TPD „Chatka Puchatka”. Na scenie kaskada barw w „Legendzie o smoku wawelskim”, gród króla Kraka, białe owieczki, wspaniały zielony smok, ludowe stroje i krakowiak. Dzieci z SOSW dla Dzieci Afatycznych Sióstr Felicjanek wspaniale i z nieskrywaną radością zatańczyły, a następny Zespół Artystyczny „Bomba” z SOSW im. Jana Pawła II zabrał widzów do „Tajemniczego ogrodu” kolorowych kwiatów, ptaków i motyli. Potem pojawił się cygański tabor, ze śpiewem, tańcem i pysznymi strojami Zespołu Tanecznego SOSW nr 3. Zespół Teatralny MIT Ośrodka Adaptacyjnego zaproponował „Calineczkę i Królową Wiselkę”, zachwyił pięknymi strojami i radością, by potem brawurowo wykonać taniec do muzyki przeboju „Pokaż na co cię stać”, co stało się przestaniem całej imprezy.

– Dzieci pracują nad widowiskiem cały rok, zaczynamy we wrześniu – opowiada Ewa Pawlik ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 6 dla Dzieci Niedosłyszących. – Spotykamy się raz w tygodniu na 45 minut. Żeby to robić, trzeba to po prostu lubić. Dzieci są wspaniałe, trzeba im tylko zaufać; one mają w sobie wielką siłę, jeśli umie się ją wydobyć, to wtedy wszystko jest w porządku. Tak to czuję.

Z recitalem poetycko-muzycznym „Oblicza Miłości” wystąpiła Maja, uczennica II klasy gimnazjum z SOSW im. Poczty Polskiej w Skawinie, a pożegnał widzów biały, ale wiosenny walc w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 6.

Niecodziennym momentem imprezy było zaproszenie na scenę Adriana – ucznia V klasy Zespołu Szkół w Korzkwi – jednego z jasełkowych Trzech Króli, który podczas Balu Integracyjnego w Korzkwi ofiarował Cecylii Chrzęścik złoty pieniążek na szczęście. Imprezę tradycyjnie zakończył wspólny taniec



„Bajkowy dzień” w Teatrze „Bagatela”

piwo, a on stanął w drzwiach i powiedział: też chciałem śpiewać pszczołkę Maję, ale nie wyszło. Staram się więc pomagać, bo lubię. Mam taką socjalistyczną naturę.

W wystawie brały udział ośrodki: Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki „Terapia przez sztukę”, Dzienny Ośrodek Adaptacyjny, SOSW nr 6 im. Jana Pawła II, Szkoła Podstawowa Specjalna nr 79 (wszystkie z Krakowa) i SOSW im. Poczty Polskiej ze Skawiny. Czestowani byliśmy przez Cafe Strauss i wyroby cukierni Władysława Kudelskiego. W transporcie pomagała firma Radio Taxi Wawel, jak zawsze nad całością imprezy czuwali i pomagali harcerze z Hufca Kraków Podgórze.







## Spotkanie Artystów Nieprzetartego Szlaku (ANS)

Lublin 15-18 maja

# Między sztuką a terapią

### Postscriptum SANS



Teatr „Kruszynki”, Lublin



Teatr „Wojtuś”, Kraśnik



Teatr „Uśmiech”, Kielce.

Zespół już był dwukrotnie w Kijowie, Moskwie i na Węgrzech, a niebawem jedzie do Rzymu



Parada Artystów Nieprzetartego Szlaku

– Dzieci muszą się po prostu dobrze czuć na scenie. (Jagoda Naja instruktor – Teatr „Kruszynki”, Lublin)  
– Mimo iż było mało dzieci, była mała scenografia i olbrzymia scena – nie było problemów z przestrzenią! To jest coś, co jest dużą umiejętnością – rozegranie takiego „małego” spektaklu tak oszczędną scenografią. Nie było przecież widać, żeby te dzieci były zagubione na tak dużej scenie – one tę scenę ograły pięknie! Ona była jakby dla ich potrzeb zrobiona! Spektakl mógł być wzorcowy i szkoleniowy – jak ograć dużą scenę małymi środkami i małymi aktorami. Tej umiejętności często trzeba się uczyć latami... (Janusz Szymański, pedagog, instruktor teatralny nt. teatru „Kruszynki”)

– Spektakl Teatru „Wojtuś” pt. „Poszukiwania” oddaje istotę naszej pracy. Wspólnej pracy, bo ja też się ciągle uczę. Moi aktorzy dają mi tak wiele... Cieszę się z ich rozwoju, który widzę. Każde przygotowanie, a w szczególności każdy występ, to przecież olbrzymie emocje i pozytywna energia, która pomaga nam wszystkim w pracy. Każda próba to krok do przodu. Coś się zmienia. Odkryłam, że ten teatr się po prostu staje. Moi aktorzy próbowali odnaleźć siebie w kontakcie z przedmiotami i ze sobą. Zaczęłam pracować nad ich ciałem. Pomyślałam sobie, że spróbuję dać im przedmiot, stworzyć sytuację, w której oni zaczną ten przedmiot odczuwać. Widziałam, że oni sami to tworzą na scenie i że jest to dla nich rozrywka i świetna zabawa.

Zawsze jednak trzeba pamiętać, że jeśli myśli się tylko o sztuce – traktuje się podopiecznych przedmiotowo, instrumentalnie. Można im zrobić wielką krzywdę dążąc do spełnienia tylko własnych wizji, spełnienia siebie samego.

Instruktorzy wciąż się uczą i doksztalcają, jak prowadzić zajęcia z arteterapii, z teatroterapii. Oni sami na sobie doświadczyć muszą zarówno „prowadzenia”, jak i zupełnej swobody działania. Jeden z moich wykładowców powiedział to tak: „Przeprowadziłem was przez kładkę – teraz czas na waszą samodzielność”. Dalsza praca to oczywiście dalsze poszukiwania tematów, form ekspresji i pomysłów. Bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, gdzie kończy się terapia, a zaczyna sztuka. Myślę, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo elementy jednej i drugiej wzajemnie się przeplatają, uzupełniają, tworząc właściwą arteterapię. – I o to przecież chodzi.

(Katarzyna Serwacka instruktor, reżyser – Teatr „Wojtuś”, Kraśnik)

– Kiedy przed jedenastu laty zaczęłam pracę z dziećmi i młodzieżą w Klubie Dzieci Specjalnej Troski w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, nie myślałam, że powstanie taka grupa artystyczna. W tym roku obchodzimy 10-lecie powstania zespołu „Uśmiech”. Szybko zorientowałam się, że są to naprawdę zdolne osoby i można z nimi zrobić coś więcej. Mamy bardzo dużo ćwiczeń przygotowawczych, a budowanie samego spektaklu jest już sprawą finałową. To są różne ćwiczenia ruchowe, przede wszystkim rytmika, zajęcia wokalne i gimnastyka rehabilitacyjna. To w sumie powoduje, że uczestnicy zespołu są sprawniejsi ruchowo. Osoby wyróżniające się słuchem muzycznym i poczuciem rytmu mają zajęcia bardziej rozbudowane. I to oczywiście bardzo procentuje. Grupa, która nie ma bazy zajęć prowadzonych długoterminowo, nie zbuduje niczego, bo nie będzie w tym precyzji. A to przecież musi być! Tylko wtedy jest efekt. Ja widzę bardzo duży rozwój intelektualny, ruchowy, jak również społeczny moich aktorów. Umiejętności, które nabyli w zespole, procentują w kontaktach i zachowaniach na co dzień. Dostosowuję działania na scenie do ich umiejętności i talentu. Rozważam, gdzie każda postać, każdy aktor ma się znaleźć i w jakiej formie się wyrazić – zrobić to, co najpiękniej potrafi zrobić. Tancerze najpiękniej potrafią tańczyć, ale przecież nie wszyscy potrafią to robić. Pełnią więc funkcje inne, pomocnicze, a więc bardziej aktorskie. *Summa summarum* wychodzi spektakl, w którym odbiorca, widz jest przekonany, że to cała scena tętni życiem, ruchem, tańcem – o takie efekty nam właśnie chodzi.

– Gdzie kończy się terapia, a zaczyna sztuka? Takiego podziału wyraźnego nie widzę. Ta granica się zaciera i właściwie równolegle, obok siebie obie istnieją, uzupełniają się. Zasadą jest to, że są w zespole, dopóty chcą w nim być. Życie samo napisze scenariusz dalszego ciągu.

(Alicja Piłat, instruktor, choreograf, reżyser Teatru „Uśmiech” WDU w Kielcach)



– **Kabaret Rock** zaczął działać w 2008 r. Można powiedzieć, że jest on moją autorską realizacją. Jestem jego reżyserem, twórcą dialogów i sytuacji scenicznych – mówi jego założyciel Krzysztof Kogut. Dodajmy również scenograf. – Taki pomysł wpadł mi do głowy, urodził się w „Naszej Lepszej”. Na początku w skład zespołu wchodziły inne osoby, teraz jest sporo nowych. Od początku działania kabaretu jest Zbyszek Bielak, jestem ja i oczywiście pan Krzysztof Witaszek, instruktor, który nas wspomaga. Pomysły czasami przychodzą mi do głowy podczas prób. I z niewielkiej propozycji rośnie i rośnie, aż wyrasta duży pomysł! Bywa, że pomagają mi pan Witaszek i wtedy udaje się nam zrealizować wspólny pomysł.

(Krzysztof Kogut – członek Teatru „Nasza Lepsza”, założyciel kabaretu Rock)

– Nie stosujemy żadnej taryfy ulgowej, ale mamy pełną świadomość naszej pracy z ludźmi, która jest znacznie trudniejsza niż tworzenie dzieła materialnego, gdy wszystko zależy od nas samych. Poziom widowisk jest dużo wyższy niż w ubiegłym roku. Naprawdę jest na co patrzeć. Spokojnie mogę zaprosić wielu instruktorów, by o sprawach scenograficznych mówili sami. Mogą udzielać konsultacji i być autorytetami w tej dziedzinie, bo mają ogromne doświadczenie i dorobek. Moje uznanie. Dziękuję za inspiracje od was, dla mnie i dla mojej pracy.

(Barbara Kasprzak, plastyk, edukator arteterapii)

– W wielu przypadkach spektakle były przemyślanymi, mądrymi formami ekspresji scenicznej. Można je nazwać prawdziwymi spektaklami, które śmiało mogą konkurować we wszystkich kategoriach bez kwalifikowania aktorów jako pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Teatr jest dla mnie czymś, co weryfikuje wszystko – na tym przeglądzie mieliśmy do czynienia z prawdziwym teatrem. Mogliśmy dużo się nauczyć. Ja wyniosłem wiele nauk i bardzo wiele znakomych rozwiązań. Cieszę się, że mogę wyrazić swoje uznanie instruktorom i aktorom.

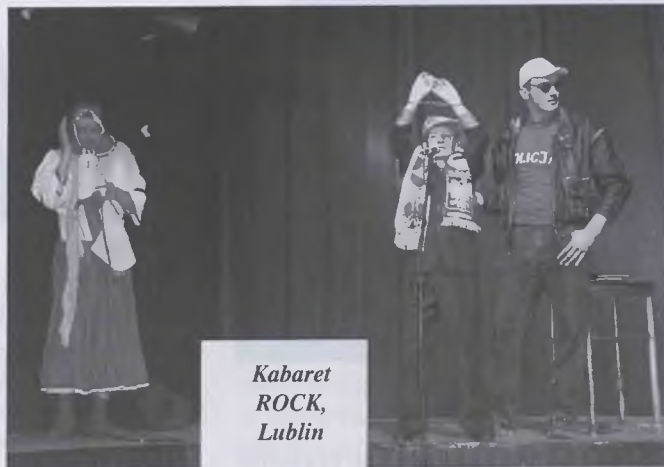
(Dariusz Jezierski – reżyser, twórca teatralny)

– Tak naprawdę pierwszy raz widziałem na SANS (a jestem tutaj 5 czy 6 raz) teatru i spektakle, gdzie był ruch naturalny i twórczy. Ruch, który nie kaleczył się ze strojem, z zadaniem i z rolą. Gdzie jakby poszukiwania, które trafiały jednocześnie do widza i do aktora, były jednakowo postawione. Przede wszystkim wysoka poprzeczka zadań dla aktora – to nie były blahe rzeczy. Zespół „Uśmiech” przełamał barierę pewnego reżimu i perfekcji ruchowej, która niekoniecznie jest jedynym dobrym sposobem na robienie teatru. To był dla mnie pierwszy spektakl, w którym widziałem twórczość samych aktorów. Ten spektakl jest niepowtarzalny, nie do odegrania drugi raz w ten sam sposób. Wszystkie spektakle oparte na ruchu właśnie takie były, zawierały elementy prawdziwej, autentycznej radości, że biorący w nim udział poruszają się na tej scenie. Przez ten ruch właśnie aktor czuje zadanie i ma kontakt z publicznością. Musimy pamiętać, że ruch jest również formą komunikacji, możliwą do porównania ze słowem. Spróbujmy „przetłumaczyć” taniec na słowa i wówczas zobaczymy, czy jest to zrozumiałe dla odbiorcy. Czy określony ruch w ogóle możemy nazwać? Kompozycyjność języka ruchowego i słownego jest bardzo porównywalna. Ruch bowiem tak samo wiele znaczy, ma swoją wymowę i siłę.

(Janusz Szymański – pedagog, instruktor teatralny)

– Wiele spektakli było perfekcyjnie przygotowanych. Przy kilku mam pewne sugestie, jak można muzyczną stronę widowiska przygotować nieco inaczej czy ewentualnie jak udoskonalić to, co zostało przygotowane.

Muzyka jest takim środkiem wyrazu, który świetnie pokazuje emocje w danym momencie. I często może wspierać obraz – to, co widzimy – albo przeszkadzać. Kwestia odpowiedniego jej doboru jest więc bardzo istotna dla całości spektaklu. Jeżeli Państwo czujecie, że coś „nie wychodzi” w połączeniu ruchu



Kabaret  
ROCK,  
Lublin

z muzyką, jeżeli sami czujecie że coś nie gra, to spróbujcie dzieci puścić bez muzyki. Niech same ten ruch pokażą. One wam podpowiedzą, jak to powinno być robione. A wówczas możecie poszukać takiej muzyki, która będzie do tych obrazów pasowała.

(Krzysztof Stachyra – muzykoterapeuta, specjalista terapii pedagogicznej)

– Wydaje mi się, że bardzo ważną sprawą jest metoda, jaką Państwo pracujecie z dziećmi – że nie jest to tresura, a każde dziecko doskonale wie, co ma robić. Ważne jest także, jak muzyka organizuje zachowania tych dzieci, które występują i jak one potrafią się odnaleźć na scenie, w jakim stopniu znają muzyczne tematy, w które umieją się wpisać. Nie powinno się ograniczać wyobraźni dziecka, ustawiać gestów itp., po to, by właśnie tę wyobraźnię obudzić i dać dziecku możliwość własnej wypowiedzi – zarówno w plastyce, jak i w ruchu, w muzyce i w tym, co przeżywa na scenie. Chciałabym zwrócić także uwagę na potrzebę selekcji użytych środków wyrazu. Zasugerować rezygnację ze zbytniego ich czasem nagromadzenia.

Udało mi się zobaczyć na festiwalu wielu młodych ludzi – na pewno z wielką perspektywą – reżyserów, plastyków, muzyków, terapeutów, którzy z autentycznym zainteresowaniem i z autentycznej potrzeby kontaktują się z państwem, żeby przekazać swoje wartości, które stawiają sobie w życiu.

Życzę szczerości wypowiedziania swoich myśli, bo to nas wszystkich wzbogaca. Oprawa plastyczna, wystawy, organizacja techniczna festiwalu – świadczą o dojrzałości organizatorów.

(Alina Stanowska – pedagog, instruktor teatralny, przewodnicząca Rady Konsultantów)

– Festiwal nas motywuje. Ale podkreślam – nie chodzi o jeden spektakl. Spotkanie z widzem jest pewnym procesem dla naszych podopiecznych. Jest to ten moment, który łączy studyjną pracę terapeutyczną z zupełną samodzielnością w społeczeństwie. Z jednej strony mamy pewien scenariusz i rzecz przygotowaną, z drugiej – mamy widzów, którzy przychodzą z zewnątrz i spotykają się z naszymi podopiecznymi mniej lub bardziej przygotowanymi. Jest to więc spotkanie jakby w połowie drogi – nie po to, by tylko i wyłącznie robić teatr, ale po to, by w przyszłości było im łatwiej – między innymi – funkcjonować w społeczeństwie.

(Michał Stanowski – socjolog, oligofrenopedagog, instruktor i konsultant teatralny,

koordynator  
Międzynarodowych  
Spotkań  
Artystów  
Nieprzetartego  
Szlaku)



Oprac. Iwona Kucharska  
fot. Autorka, Wojciech Kotyлак



# Trzy odstony



Trzeba przy tej okazji poinformować, że niedawno starosta krakowski wyróżnił Cecylię Chruściak, nadając jej tytuł Przyjaciela Młodzieży – za wieloletnią, nieocenioną pomoc niesioną uczniom SOSW

## 9 czerwca, Korzkiew

Kiedy dojeżdżałem do Skały Ojca Świętego, miejsca do parkowania właściwie już nie było. Obecność dziesiątek samochodów osobowych, mikrobusów, autokarów, do tego niepoliczalna ilość dzieci kręcących się wokół sygnalizowała, że dzieje się coś niezwykłego. Nawet jak na Kraków. Po chwili grupa wokół Skały zaintonowała „Barkę”.

Tak rozpoczął się XXXI Festyn Integracyjny „Witamy lato 2009”, organizowany przez Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”. Dane mi było zająć miejsce w popularnym dziecku PRL-owskiej motoryzacji – autokarze zwanym przez naród „Ogórek”. Jego współczesna wersja, czyli pojemny kabriolet, była

dokończenie ze str. 17

i śpiew do piosenki Stowarzyszenia „Zostań moim przyjacielem” autorstwa Marka Kupca.

– Tu powinno się przeprowadzać wszystkich ludzi, żeby zobaczyli, co w życiu jest najważniejsze. Najważniejsza jest miłość. Przepraszam, że więcej nie powiem, jestem bardzo wzruszony – powiedział przewodniczący Rady Dzielnicy IX Krakowa, **Adam Migdał**.

Widownię tradycyjnie wypełniali zaproszeni goście oraz zaprzyjaźnieni z artystami uczniowie szkół krakowskich – nr 4, nr 36, Zespołu Szkół w Laskowej, Zespołu Szkół w Korzkwi. Każdy ośrodek otrzymał w nagrodę kwotę 2 tys. zł na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, przekazaną przez PZU Życie i SPN „Bądźcie z nami”. Podczas imprezy zostały wręczone odznaki Stowarzyszenia – Złote i Srebrne Słoneczko za wsparcie działań na rzecz osób niepełnosprawnych dla dziennikarzy Gazety Krakowskiej. **Aldona Patycka**, podinspektor ruchu drogowego KM Policji w Krakowie otrzymując wyróżnienie powiedziała nam: – Dostałam je za 15 lat współpracy nie tylko z Cecylką, ale całym Stowarzyszeniem. Od początku sercem jestem z nimi związana i cieszy mnie każdy uśmiech dziecka, tym bardziej jeśli mogę się do tego przyczynić.

Wyróżnienie w postaci stylowego obrazka odebrał także dziennikarz redakcji „Naszych Spraw”. – Z reportaży, które państwo zamieszczacie, także tych o nas, emanuje serce. Mam doświadczenie – od 16 lat czytam różne artykuły w różnych gazetach. W „Naszych Sprawach” reportaże są trafione, autentyczne; wiem co mówię – podkreśliła prezes Stowarzyszenia.



w Skawinie. Certyfikat wręczył ze słowami Jana Pawła II: *Człowiek jest wielki nie przez to co ma, nie przez to kim jest, ale przez to, czym dzieli się z innymi.*

– Z roku na rok obserwuję wyższy poziom naszych widowisk. Może to skutek motywacji – sam teatr, światła, scena, obsługa techniczna pracowników teatru – to wszystko jest dla dzieci jak plaster miodu. Z pracownikami teatru umówiłam się na ósmą rano w sprawie dekoracji. Kiedy przyszedłam, wszystko było już gotowe, sami to zrobili i zrobili rewelacyjnie. Zmienili scenę w zaczarowany zamek z ogrodem. To muszę podkreślić – Teatr Bagatela był pierwszym w Krakowie, który otworzył się na dzieci niepełnosprawne. Od 16 lat na tej scenie prezentują swoje widowiska.

Z całą pewnością są w Krakowie imprezy dla niepełnosprawnych zyskujące znacznie większy rozgłos medialny, chlubiące się nawet transmisjami telewizyjnymi. Z całą też pewnością przegląd w Bagateli co najmniej dorównuje poziomem tym bardziej znanym imprezom, a dodatkowo należy mu się szacunek i uznanie za prekursorstwo w organizacji tego typu przedsięwzięć.



zdecydowanie lepsza, dawała możliwość obserwacji ogromnej kolumny pojazdów, jaka zaczęła się formować. Pod eskortą policji cała kawalkada wyruszyła w kierunku Korzkwi w gminie Zielonki, miejsca festynu. To była jazda! Dość powiedzieć, że kolorową kolumnę utworzyły samochody aż 16 firm transportowych, współpracujących ze Stowarzyszeniem, a jechałem w towarzystwie urodziny góralek z zespołu regionalnego Prywatnego Technikum Hotelarskiego z Zakopanego. Mijani kierowcy pozdrawiali kolumnę klaksonami, szczególnie i wzajemny aplauz wzbudzały ryczące sygnały potężnych tirów.

– Od ośmiu lat uczestniczę w tych imprezach, zawsze z zespołem regionalnym, choć jego skład



# zakończone powitaniem lata

i nazwa się zmieniają. Aktualnie to Jarzębinki – wyjaśnia **Jan Kurzysz**, właściciel szkoły hotelarskiej. – Dla dzieci niepełnosprawnych to za każdym razem wielkie przeżycie. Bardzo się na te spotkania cieszą, „czy będą górale?” – to jest zawsze pierwsze pytanie. Poznanie elementów folkloru, stroje, piosenki, uśmiechnięte dziewczęta – ubarwiają im trochę życie. Dla uczniów z kolei to też radosna impreza, bardzo chętnie jeżdżą, choć to spory wysiłek; trzeba wstać o piątej rano, a w upały stroje są uciążliwe.

Na wielkiej łące w Korzkwi czekało kilka ogromnych namiotów i bogactwo atrakcji. Najpierw, podczas powitania gości, wręczone zostały Złote i Srebrne Słoneczka – odznaki Stowarzyszenia, które są wyrazem wdzięczności za wsparcie jego działań. Złote otrzymali Maria Pahl – inicjatorka bali integracyjnych w szkole w Korzkwi i hm. Andrzej Żugaj – komendant Chorągwi Krakowskiej ZHP. Srebrne – właściciele firm przewozowych Stanisław Pastuszak i Stanisław Gierat oraz Joanna Kozik i Tomasz Powroźnik z Ośrodka Rekreacji i Rehabilitacji Konnej „Tabun” w Olszanicy.



Potem zaczęła się zabawa pod hasłem „Kocham Cię, Polsko”, według pomysłu młodzieży z Domu Harcerza. Poszczególne ośrodki zaprezentowały wylosowane wcześniej województwa. Na łąkę wmaszerowały drużyny, ubrane w regionalne stroje, z herbami 16 województw. Każda grupa przygotowała swoje stoisko z regionalnymi przysmakami,

a przedstawiciele danego regionu opowiadali o zwyczajach, prezentowali gwarę i śpiewali piosenki. Nam najbardziej spodobało się stanowisko prezentujące Śląsk. Wśród krupnioków, żymłoków, wodzionki i ciasta z posypką poczulśmy się domowo. Wysiłek wychowawców, dzieci i młodzieży został poddany ocenie jury. Nagrodą za pomysłowe prezentacje będą ufundowane przez Stowarzyszenie jednodniowe wyjazdy rehabilitacyjne do Ośrodka „Tabun” MDK Domu Harcerza w Olszanicy.

Podczas zabawy zapraszał na swoje stanowisko **Wolfgang Hofer**, artysta-rzeźbiarz, pomagając licznym chętnym twórczo przekształcać kawałki gliny. Część łąki zajął sportowy tor przeszkód, gdzie ćwiczenia, zabawy i konkursy prowadzone były pod okiem wychowawców z SOSW ze Skawiny. Funkcjonował mini hipodrom – miejsce najbardziej bodaj oblegane przez dzieci. Jazda na spokojnych, ułożonych koniach sprawiała im wielką radość. Równie obleganym miejscem było stanowisko malowania twarzy, gdzie spod rąk wolontariuszek wychodziły tygrysy, wilki, kotki, a największym wzięciem cieszyły się tatuaże z kalkomanii.

W trakcie zabawy uformowano „najdłuższy pociąg na świecie” a podczas „jazdy” dzieci częstowały się słodyczami rozdawanymi hojnie przez starostę, sekretarza marszałka i wójta. Emocje wzbudzały potężne, policyjne motocykle, radiowozy, bojowe wozy straży pożarnej czy

pogotowia ratunkowego. Wszystkiego można było dotknąć, zobaczyć jak działa, włączyć syrenę, usiąść za kierownicą, a nawet dać się zakuć w kajdanki. Pod koniec festynu wystąpiła grupa pop-rockowa „Czasza”, czyli żołnierze VII Brygady Powietrzno-Desantowej z Krakowa. Komandosi z gitarami mieli swoich zdecydowanych fanów, atmosfera była isticie koncertowa. Dopisała pogoda; nie mogło zresztą być inaczej, skoro chmury słuźbwo odganiał wszechobecny labrador, Baron.

Festyn zgromadził około 1 000 uczestników.

– Wolność, którą odzyskaliśmy, otwarła drzwi organizacjom pozarządowym, wcześniej ich nie było – rozważa prezes Cecylia Chrząścik. – Dla mnie ta możliwość działania, organizowania się, bliskość społeczeństwa jest bardzo ważna. Dawniej trzy osoby to już było nielegalne zgromadzenie, a taka masa ludzi na łące jak dziś w Korzkwi to byłaby manifestacja. Zaszła wielka zmiana. Obecnie solidarność ma różne wymiary; to nie tylko związki zawodowe, ale widać solidarność społeczną, sprzymierzanie się w jakimś celu. My solidaryzujemy się z niepełnosprawnymi. Chcemy im uprzyjemnić choć trochę życie, sprawić, by byli szczęśliwi.

Organizacja imprezy dla tysiąca dzieci to ogromne wyzwanie logistyczne. Wszystkich przecież trzeba było przewieźć w jedno miejsce, nakarmić, napoić, zapewnić bezpieczeństwo, obdarować i sprawić, by były radosne. Jak robi to Stowarzyszenie „Bądźcie z nami”, nie jest tajemnicą. Organizacja z sercem przyciąga ludzi z sercem. To wystarczą.

Impreza, podobnie jak poprzednie, odbyła się pod patronatem marszałka województwa małopolskiego – Marka Nawary.

Tekst i fot.:  
**Marek Cizak**





# Kochamy Nasze Mamy



*Katowicki Przegląd Integracyjny Zespołów Artystycznych Osób Niepełnosprawnych jest organizowany od ośmiu lat. Tegoroczny odbył się jak zwykle w Teatrze Koresz, który życzliwie udostępnia swoje pomieszczenia i obsługę, ale w niezwyklej dniu – 26 maja. Stąd też myśl przewodnia Przeglądu: „Szczęśliwi – Zintegrowani – Kochamy Nasze Mamy”.*

**T**egoroczna impreza integracyjna wpisuje się doskonale w obchodzone po raz drugi na Śląsku (od 23 maja do 1 czerwca) Metropolitalne Święto Rodziny, któremu patronuje ks. arcybiskup Damian Zimoń. Pierwsza edycja cieszyła się sporą popularnością, w tym roku program został poszerzony – w ramach święta odbywały się rodzinne pikniki, konkursy, koncerty, zawody sportowe, ale też sesje naukowe i wydarzenia religijne. W Katowicach trwał V Kiermasz Wydawców Katolickich.

Alfreda Wiktor, prezes Stowarzyszenia Ekologiczno-Zdrowotnego, niestrudzony od lat organizator przeglądu, tak o nim mówi: – Celem tych corocznie organizowanych imprez jest rozwijanie integracji i tolerancji na niepełnosprawność, uwrażliwienie społeczeństwa na potrzeby osób o różnym stopniu niepełnosprawności ruchowej i intelektualnej. Niejednokrotnie mają one ogromny potencjał umiejętności, wrażliwości na piękno. Arteterapia, czyli terapia przez sztukę jest niezwykle ważną formą rehabilitacji społecznej, pozwalającej realizować marzenia i rozwijać talenty. Szczególnym celem tegorocznego, VIII Przeglądu jest uhonorowanie pozycji kobiet-matek dziecka niepełnosprawnego, za ich trud, poświęcenie i oddanie swoim dzieciom.

Przed publicznością wystąpili niepełnosprawni artyści z warsztatów terapii zajęciowej, szkół specjalnych, stowarzyszeń osób niepełnospraw-

nych, domów kultury; w sumie ponad dwadzieścia zespołów. Równocześnie w holu Górnośląskiego Centrum Kultury, w przygotowanej na ten dzień galerii, prezentowano twórczość plastyczną niepełnosprawnych katowickich artystów z Centrum Rehabilitacji Społecznej i Stowarzyszenia Aktywnych Niepełnosprawnych i Seniorów „Sanis”. Podopieczni Śląskiego Centrum Edukacji i Rehabilitacji „Arteria” z Katowic wykonali przepiękne wazony – nagrody dla uczestników przeglądu.

Na widowni jak zwykle obecna była Stefania Gowda, pełnomocnik prezydenta Katowic ds. osób niepełnosprawnych, pojawił się również wieloletni przyjaciel Przeglądu Integracyjnego, poseł na Sejm RP Marek Plura, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. osób niepełnosprawnych.

Większość zespołów przygotowała programy muzyczne poświęcone Mamom; tak zrobił zespół instrumentalno-wokalny „Nasi” z Zespołu Szkół Specjalnych nr 11, zespół dziecięcy „Żabki” z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego z Giszowca przygotował program muzyczno-wokalny „Kochamy nasze Mamy”, podopieczni Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa „Szansa” prezentowali piosenki o matce, podobnie jak dziecięcy zespół taneczno-wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Akcent” reprezentował zespół muzyczny „Namaximum”, o którym pisaliśmy w pierwszym numerze tegorocznych NS, przy okazji jubileuszu „Akcentu”. Artyści z WTZ w Giszowcu wykonali taniec pod tytułem „W poszukiwaniu słońca”. Programy taneczno-muzyczne pokazały również Stowarzyszenie „Unikat” i „Promyk” z Fundacji św. Stanisława Kostki. Stowarzyszenie Ekologiczno-Zdrowotne reprezentowała laureatka wielu festiwali, solistka Ewelina Wawrzyk. Dienne Domy Pomocy Społecznej przygotowały przedstawienia teatralne – połączone siły z DPS nr 5 i nr 7 wystawiły „Panią Twardowską”, zaś DPS nr 3 – „Pustynię uczuć”. Szkoła Podstawowa nr 48 przysłała na przegląd swój zespół wokalny „Belcanto”. Jak co roku – ponieważ jest to przegląd integracyjny – gościnnie wystąpiła również młodzież z III Liceum Ogólnokształcącego im. C. K. Norwida i z Domu Kultury „Zawodzie”.

– Naszą imprezę poświęciliśmy także pamięci trzech osób, które wniosły ogromny wkład w naszą działalność i były wieloletnimi członkami Stowarzyszenia – wyjaśnia Alfreda Wiktor. – Nie ma już wśród nas mojego męża, Adolfa Wiktora, nie ma zasłużonego dla kultury ludowej, współpracującego z nami od początku, muzyka z Kolonii koło Ogrodzieńca, Stanisława Kołtona, odszedł Ryszard Rajnich. A my dokładamy starań, by kontynuować ich dzieło.

Honorowy patronat nad imprezą objęli marszałek województwa śląskiego, wojewoda śląski i prezydent Katowic. Współorganizatorami imprezy byli Urząd Miasta Katowice i Bank Polski PKO BP w Katowicach, a sponsorami księgarnia św. Jacka, redakcja „Gościa Niedzielnego” i hurtownia kwiatów „Róża” z Goczałkowic.

**Ilona Raczyńska**  
fot.: Grzegorz Franki



## W ramach „Strefy Otwartej”

*Inspiracją do powołania w 2000 r. Stowarzyszenia Joy of Sound (Radość dźwięku) przez angielskiego muzyka i plastyka Williama Longdena było jego spotkanie z Derekiem, młodym niepełnosprawnym mężczyzną, pragnącym grać na gitarze.*

Schorzenie Dereka nie pozwalało mu utrzymać w rękach gitary w sposób tradycyjny, nie mówiąc o wydobyciu z niej dźwięku. Co więcej, z powodu niekontrolowanych skurczów każda gitara, którą miał w ręku, szybko kończyła swój żywot. William Longden obserwując zmagania Dereka wymyślił dla niego instrument muzyczny sporządzony ze specjalnych materiałów, odpornych na mocne uderzenia, z membraną po stronie wewnętrznej, przenoszącą wibracje muzyki na ciało. Derek używając tej gitary odczuwał fizycznie jej brzmienie.

Od tego czasu William Longden rozwija metodę warsztatów muzyczno-wokalnych dla osób niepełnosprawnych, wymyślił wiele kolejnych instrumentów dostosowanych do potrzeb i warunków osób z różnymi trudnościami. Z grupą instruktorów prowadzi cykliczne otwarte warsztaty muzyczno-wokalne w Londynie. Wśród uczestników są osoby bardzo młode i bardzo stare, zdrowi i chorzy, profesjonalni muzycy i piosenkarze oraz amatorzy, osoby o różnym kolorze skóry, wyznający wszystkie religie i ateści. Łączy ich jedno – pasja i radość z muzyki, którą sami tworzą. Podczas ich koncertów zacierają się różnice, każdy jest pełnowartościowym członkiem wielkiego muzycznego wydarzenia.

Tą pasją i radością grupa sześciu instruktorów Stowarzyszenia Joy



of Sound (JoS) pod kierunkiem Williama Longdena zaraziła nas podczas czterodniowych warsztatów Strefy Otwartej, realizowanych przez Dom Kultury „Rakowiec” w Warszawie, w terminie 22-25 maja. Były to pierwsze międzynarodowe warsztaty w dwuletniej historii Strefy Otwartej. Dostarczyły nam wiele inspiracji, emocji i edukacji oraz utwierdziły w przekonaniu, że wiele możemy się nauczyć od społeczeństw starych demokracji w sferze podejścia do osób niepełnosprawnych.

W warsztatach Strefy Otwartej wzięło udział 25 osób. Były to osoby z warsztatów terapii zajęciowej oraz środowiskowych domów samopomocy z Ochoty i innych dzielnic Warszawy, a także opiekunowie i instruktorzy, którzy chętnie przychodzą na Strefę Otwartą, żeby zaczerpnąć nowych inspiracji. Grupa warsztatowiczów codziennie „rosła w siłę”; każdego dnia byli bardziej otwarci, spontaniczni i zdolni do prowadzenia dialogu wokally-muzycznego. Instruktorzy JoS przeprowadzali z nimi różnorodne ćwiczenia mające na

celu integrację, rozluźnienie aparatu głosowego, zdolność do interpretacji melodii, rytmu i dźwięków. Od odnajdywania własnych ścieżek muzycznych uczestnicy przechodzili z coraz większą łatwością do tworzenia wspólnej harmonijnej całości (muzyki, melodii itp.).

Na zakończenie tej edycji Strefy Otwartej odbył się półtoragodzinny warsztat otwarty, do którego zostały zaproszone chętne osoby z zewnątrz.

Z zaproszenia skorzystał m.in. Bolek Błaszczak, jeden z członków Grupy MoCarta, dołączając do grupy ze swoją wiolonczelą.

William Longden twierdzi, że poprzez swoje działanie pragnie ludziom umożliwić przeżycie duchowego doznania. Będąc uczestnikiem jego warsztatów zrozumiałam, że jego założenia nie są tylko górnolotnymi słowami.

Warsztaty zostały sfilmowane przez holenderskiego dokumentalistę Krisa Kristinssona i materiał z nich stanie się częścią filmu dokumentalnego przedstawiającego działalność Joy of Sound. W ten sposób Strefa Otwarta DK „Rakowiec” wpisuje się w obszar europejskich działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Film będzie publicznie prezentowany podczas Pikniku Integracyjnego w Parku Szczyliwickim 19 września 2009 r. oraz będzie go można obejrzeć na stronie internetowej stowarzyszenia [www.joyofsound.net](http://www.joyofsound.net).

**Anita Szaboova**  
Koordynator projektu





**Giżycko.** Od 8 do 10 maja w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej Almaturow rozegrano pierwszą edycję VI Pucharu Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych, zorganizowaną przez Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych i Mazurską Szkołę Żeglarstwa. Wystartowało 25 załóg, zawodnicy z niepełnosprawnością ruchową ścigali się na Sasankach, a żeglarze niesłyszący na Nashach.

**Wyniki** żeglarzy z niepełnosprawnością ruchu: 1. Andrzej Bury, Marian Zakowicz, Eugeniusz Rakowicz; 2. Waldemar Woźniak, Łukasz Kwiatkowski, Janusz Górski; 3. Feliks Basiyk, Stanisław Wróbel, Waldemar Brzuszkiewicz.

**Żeglarze niesłyszący:** 1. Tomasz Gumiński, Ewa Dąbkowska, Iza Przybytko; 2. Rafał Krysiak, Joanna Krysiak, Sylwester Krysiak; 3. Ireneusz Kwiczak, Michał Piotrowicz, Michał Tyłki.



**Manchester.** Od 20 do 25 maja rywalizowało w Anglii ponad 400 najlepszych paraolimpijczyków z całego świata, w tym aż 200 lekkoatletów z 40 krajów. Paraolimpijskie Zawody Pucharu Świata były okazją do

rewanżu dla niedoszłych medalistów z Pekinu. **Najlepiej spisali się sprinterzy: Marcin Mielczarek** wygrał bieg na 200 m, a brązowy medal zdobył na dystansie 100 m. Osiemnastoletnia biegaczka **Marta Langer** „zamieniła się miejscami” z kolegą – wygrała bieg na 100 m i zajęła trzecie miejsce na 200 m. Nasza mistrzyni Alicja Fiodorow w Manchesterze zajęła trzecie miejsce w biegu na 200 m, złoty medalista z Pekinu Marcin Awizeń na 800 m zajął drugie miejsce. Z kolei **niewidomy pływak Damian Pietrasik** wygrał na dystansie 100 m stylem dowolnym.



**Hamm.** Justyna Kozdryk 29 maja wywalczyła tytuł mistrzyni świata w wyciskaniu sztangi na ławeczce. Wynik 127 kilogramów jest jednocześnie nowym rekordem Europy. Wicemistrzyni Igrzysk Paraolimpijskich od wielu lat z powodzeniem rywalizuje z pełnosprawnymi sportowcami w tej konkurencji. Jest wielokrotną mistrzynią świata, Europy i Polski. W Luksemburgu była bezkonkurencyjna w najniższej kategorii 48 kg, pokonując siedem rywelek. Ciekawostką jest fakt, że Justyna zdobyła „tylko” srebrny medal w Pekinie na Paraolimpiadzie, a jest mistrzynią świata wśród sportowców pełnosprawnych. Na wynik w Pekinie, zdaniem fachowców, mogły wpłynąć przepisy – sportowcom niepełnosprawnym nie wolno występować w najnowszych kostiumach „wspomagających” wyciskanie...



**Zamość.** W krajowym wyścigu kolarskim na tandemach (9-10 maja) udział wzięli Krzysztof Kosikowski i Artur Korc, aktualni mistrzowie świata w wyścigu szosowym oraz **Andrzej Zając i Dariusz**

**Flak**, mistrzowie paraolimpijscy w tej dyscyplinie. **Który z tandemów jest polskim numerem jeden, a tym samym świata?** W Zamościu wyścig szosowy wygrali mistrzowie paraolimpijscy Zając i Flak, a wyścig na czas Kosikowski i Korc. Walkę w kategorii pań wygrała paraolimpijka Ewa Wiśniewska z nową pilotką Joanną Czerwińską. Złoty medal tandem zdobył tylko w jeździe na czas, szosowego wyścigu nie ukończył.

#### **Wyniki:**

Wyścig szosowy, mężczyźni: 1. Andrzej Zając, pilot Dariusz Flak – Cross Opole; 2. Przemysław Wegner, pilot Arkadiusz Garczarek – Razem Poznań; 3. Damian Szumigaj, pilot Sylwester Matusiak – IKS Fizjotech Warszawa.

Jazda na czas: 1. Krzysztof Kosikowski, Artur Korc – OKS Warmia i Mazury Olsztyn; 2. Andrzej Zając, Dariusz Flak – Cross Opole; 3. Przemysław Wegner, Arkadiusz Garczarek – Razem Poznań.

Kobiety, szosa: 1. Marta Skowron, pilotka Natalia Korc – IKS Fizjotech Warszawa. Na czas: 1. Ewa Wiśniewska, Joanna Czerwińska – OKS Warmia i Mazury Olsztyn; 2. Marta Skowron, Natalia Korc – IKS Fizjotech Warszawa.

**Giżycko.** W Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej Almaturow odbędą się szkoleniowe obozy żeglarskie dla osób z niepełnosprawnością, zakończone egzaminem na stopień żeglarza jachtowego.

**Terminy:** 15 lipca-28 lipca i 16 sierpnia-28 sierpnia. Obozy są całkowicie bezpłatne (zakwaterowanie, wyżywienie, sprzęt, instruktorzy, pomoce naukowe). Uczestnicy uiszczają jedynie opłatę za egzamin i patent. Szczegółowe informacje: Zbysław Zieliński tel. 0609 039 861, e-mail: zbyslawziel@o2.pl.



**Tomaszów Mazowiecki.** 7 czerwca odbyły się XI Mistrzostwa Europy w Kręglach Klasycznych. Do Polski przyjechało ponad 80 zawodniczek i zawodników z 7 państw. 2 złote medale indywidualnie i trzecie miejsca drużyn kobiecej i męskiej to **dorobek polskich kręglarzy niewidomych**. Indywidualnie najlepsi byli Anna Barwińska w kat. B2 (zawodnik rozróżnia zarysy przedmiotów znajdujących się na wyciągnięcie ręki, może wykonywać rzuty z rozbiegu, może korzystać z pomocy asystenta) i Jan Zięba w kat. B1 (zawodnik całkowicie niewidzący, rzucający w rozkroku, potrzebuje asystenta). Drużynowo Polki uległy złotym medalistkom – Chorwatkom i srebrnym – Rumunkom. Polacy przegrali z Chorwatami – mistrzami Europy i Niemcami.

W historii polskich kręgli po raz pierwszy zawodnicy zdobyli tytuły mistrzowskie.

flash



## Nie tylko bliski kontakt z przyrodą

*Po raz pierwszy na taką skalę Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbk” z Mysłowic zorganizowało Śląski Rajd Osób Niepełnosprawnych przy udziale tutejszego oddziału PTTK.*



Wcześniej trzy lata z rzędu myśłowiccy niepełnosprawni wędrowali po różnych atrakcyjnych terenach regionu we własnym gronie. 30 maja odbyła się impreza znacznie większa, o charakterze marszu gwiazdzistego. Zgłosiło się około 400 uczestników, przewidziano 6 tras pieszych i 2 rowerowe na terenie północnej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej z metą w Olsztynie koło Częstochowy, na Podzamczu. Z różnych zakątków naszego regionu powędrowały do celu albo pojechały na rowerach zorganizowane grupy niepełnosprawnych turystów i ich opiekunów.

Kiedy jechaliśmy do Mysłowic, na jedno z miejsc zbiórki, byliśmy pełni wątpliwości. Pogoda absolutnie nie zachęcała do wyjścia z domu, przeciwnie – zimno i zacinający deszcz sprzyjały myślom o siedzeniu w ciepłym kąciku z kawą i książką w ręce. Na placu pod dworcem PKP zastaliśmy cztery autokary. Ku naszemu zaskoczeniu wszystkie szybko się zappełniły, nikt ze zgłoszonych nie zawiódł. Ruszyliśmy w stronę Zawiercia.

– Istotą pomysłu jest próba wyjścia z osobami niepełnosprawnymi poza ich własne środowisko. Poszłam z taką propozycją do Zbigniewa Orłowskiego z PTTK, który pomysł podchwycił, więc jedziemy – opowiada **Olga Szwemin**, prezes „Skarbk”. – Pierwszy rajd zrobiliśmy w 2006 roku, uczestniczyło w nim około 180 osób. W tegorocznym bierze udział ponad 350 osób. Poprzednio byliśmy w Jurze, potem w Głuchołazach, w Wiśle. Potrzebna jest rozważa, bo trasy rajdów trzeba dobrać według możliwości fizycznych uczestników. Najważniejsze, żeby nikomu się nic nie stało. Przy deszczowej pogodzie, kiedy jest ślisko,

nie wszyscy wejdą choćby na Górę Zborów, ale można za to przejść przez Skąły Rzędkowickie.

To właśnie od tych skałek zaczęła się wędrówka jednej z grup. Trasa nie sprawiała trudności, zresztą nikt nie wymagał wspinania się na malownicze skały, a ich fantastyczne kształty pobudzały raczej wyobraźnię niż chęć alpinistycznych wyczynów. W tej okolicy pełno jest podań, legend i zwykłych zmyśleń zaludnionych czarownicami, diabłami i zbrojami. Takich miejsc odwiedziliśmy kilka. Jedno z nich bogate jest w historię prawdziwą, wręcz namacalną. W Złotym Potoku obejrzelśmy zamknięty niestety dla zwiedzających Pałac Raczyńskich posadowiony w pięknym parku. Tuż obok niego zobaczyć można było wnętrza klasycznego Dworku Krasińskich, bogatego w obrazy, bibeloty i meble z epoki. Na trasie były jeszcze okolice Góry Zborów, Skalki Morskie i Kroczyckie.

Na nieco trudniejszych odcinkach naszą uwagę zwracała drobna, dziewczęca postać poruszająca się o kulach. Mimo swej niepełnosprawności ani razu nie została w tyle, przeciwnie, żadna stromizna nie była dla niej przeszkodą i zawsze odnajdywaliśmy ją w czołówce wędrującej grupy. – To nasza pedagog i terapeutka, Maja Borowiec. Porusza się o kulach, ale ona wejdzie wszędzie – mówi pani prezes. – Boimy się o nią, ale chce spróbować swoich sił, więc dlaczego mamy zabraniać?

**Maja Borowiec** ukończyła pedagogikę, teraz kończy studia logopedyczne na Uniwersytecie Śląskim. Ponieważ jest po pedagogice opiekuńczo-wychowawczej, zawsze marzyła o pracy z dziećmi. Myślała też o warsztatach terapii zajęciowej czy szkole specjalnej. Te plany zrealizowała, przynajmniej częściowo, dzięki

pracy w „Skarbk”. – Urodziłam się z krótszą nogą i w trakcie leczenia tej niepełnosprawności został uszkodzony mój kręgosłup – opowiada terapeutka. – Ze szpitala, gdzie starano się wydłużyć mi nogę, wróciłam o kulach. Dzieciństwo spędziłam w szpitalu, który był w Zakopanem. Tam naprawdę dużo chodziłam po górach, więc mam lata praktyki w chodzeniu o kulach po bardzo różnym terenie. Przyzwyczaiłam się, wzmocniłam ręce, teraz nie mam większych trudności.

Odpoczynek miał miejsce w Gościńcu Jurajskim, w Podlesicach. Tam poznaliśmy **Jadwigę Dedak**, prowadzącą w „Skarbk” pracownię terapii przez sztukę: – Jestem w stowarzyszeniu od 1998 roku; mam niepełnosprawną córkę i tak tam trafiam. Zaczęła się wspaniała przygoda. Moja córka po ukończeniu szkoły zupełnie nie miała co robić. Można powiedzieć, że w „Skarbk” się odnalazła. Teraz zdobywa nagrody plastyczne, rozwija się. W ramach terapii przez sztukę prowadzimy zajęcia z plastyki, malarstwa emocjonalnego, ceramiki, tkactwa. Jest też hipoterapia. Dla tej młodzieży – to jest ich świat, ich praca i ich rozrywka. W naszym Stowarzyszeniu jest około 80 członków, w tym 25 z upośledzeniem umysłowym, dla nich prowadzimy zajęcia przystosowujące do życia codziennego. Pozostałe osoby mają różne upośledzenia fizyczne, sporo jest też starszych. To dla nich wszystkich robimy co możemy.

Meta zlokalizowana była w pobliżu Starej Karczmy, pod olsztyńskim zamkiem. Tam podano ciepły posiłek dla wszystkich uczestników, odbyły się występy estradowe młodzieży szkolnej i niepełnosprawnej, gry, konkursy, zabawy i loteria z atrakcyjnymi nagrodami.



Z wielkim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 11 czerwca 2009 r. odszedł nasz redakcyjny Kolega i Przyjaciel, poeta i literat

śp.

### Zbigniew Skorupiński

Wspaniały i wrażliwy Człowiek, współtwórca i redaktor kwartalnika „Dźwięk Słowa” – pisma Polskiego Związku Niewidomych, dziennikarz i publicysta „Naszych Spraw” – Magazynu Informacyjnego Osób Niepełnosprawnych, związany z tym środowiskiem całym sercem, walczący o prawa i godność osób niepełnosprawnych.

Żonie i Wszystkim Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Nie zapomnimy o Tobie, Zbyszk.

*Przyjaciele z redakcji „Dźwięk Słowa” i „Nasze Sprawy”*

*Światło, gdzie mrok.  
Radość, gdzie smutek.  
Dawać pociechę...  
Rozumieć, nie szukać zrozumienia.  
Kochać, nie szukać miłości.  
Nadzieja, gdzie rozpacz.  
Wybaczenie, gdzie krzywda.*

(Myśli... Zb. Skorupiński)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 czerwca 2009 roku, po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 66 lat

śp.

### Zbyszek Skorupiński

absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, socjolog, pedagog, literat, poeta, dziennikarz, bibliofil, społecznik, Nasz Najukochańszy i Troskliwy Syn, Mąż, Tatus i Dziadek. Człowiek o wielkim sercu, który kochał ludzi i pochylał się nad każdym potrzebującym pomocy. Był światłem ludzi pozbawionych wzroku, całe zawodowe życie poświęcił pracy na rzecz osób niewidzących.

O czym powiadają pograżeni w smutku  
*Matka, Żona, Córka, Zięć i Wnuk*



*Do centrum Katowic najwyżej 8 km. Świetne położenie, przy lesie, w którym wyznaczono ścieżkę konną, blisko do sąsiednich dzielnic. Częstościami gośćmi są osoby niepełnosprawne. Ośrodek Hipoterapeutyczny PADOK w Katowicach-Janowie współpracuje bezpośrednio z Ośrodkiem Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym w Giszowcu, Stowarzyszeniem Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” w Mysłowicach, przyjeżdżają dzieci z Rudy Śląskiej-Halemby, ze szkoły specjalnej z Mysłowic, również prywatnie, według ustalonych godzin zajęć. Jest kryta ujeżdżalnia (w razie niepogody), są własne konie.*

PADOK jest ośrodkiem patronackim Polskiego Towarzystwa Hipoterapeutycznego (PTHip), w grupie 30 takich ośrodków w kraju.

6 czerwca po raz pierwszy ośrodek zorganizował Wojewódzkie Zawody Jeździeckie Osób Niepełnosprawnych, przy współpracy Stowarzyszenia – „Hipoterapia, Hipika i Środowisko”. Osoby niepełnosprawne trenujące sporty jeździeckie na terenie Śląska mogły wziąć udział w zawodach paraujeżdżeniowych i w biegu z przeszkodami. Ten ostatni to konkurs kierowany również do zawodników z niepełnosprawnością umysłową lub umysłową i fizyczną, którzy ukończyli 10 rok życia i mogli pokonać jeden z ustalonych torów przeszkód.

Regulamin zawodów oparty był na zasadach zawartych w oficjalnych przepisach sportowych Special Olympics, obowiązujących podczas wszystkich zawodów jeździeckich rozgrywanych w ramach Olimpiad Specjalnych (od niedawna na PADOKU trenują zawodników na olimpiady specjalne).

We wszystkich konkurencjach ocenie sędziów podlegały: równowaga jeźdźca, dosiad, użycie pomocy, umiejętność powodowania koniem, zachowanie form grzecznościowych i bezpieczeństwa oraz sportowa postawa. Zawodnicy w zależności od własnych możliwości, po porozumieniu z trenerem startowali na jednym z dwóch poziomów: C – zawodnicy rywalizują w stępie, B – w stępie i klusie, podgrupy określają, czy zawodnik startuje samodzielnie, czy z asekuracją.

W jeździectwie zawodnicy są przydzielani do poszczególnych grup tylko na podstawie ich umiejętności, płeć i wiek nie są brane pod uwagę przy podziale na grupy. Jeździec korzysta z jednego konia podczas wszystkich konkurencji, w których bierze udział.

Przeszkody były dość trudne, przynajmniej „na oko” laika. Trzeba było na przykład podprowadzić konia bliźutko, zdjąć zgrzebło ze stojaka, a parę metrów dalej rzucić nim, trafiając w stojącą beczkę. Podjechać do bramki, otworzyć ją i spowodować, aby koń przez otwartą już bramkę przeszedł. Wszystko to bezbłędnie, samodzielnie, bez pomocy. No, a nade wszystko pięknie się publiczności i sędziom pokłonić.

– Na zajęcia hipoterapii skierowanie musi wystawić lekarz – mówi Zenon Stogniew, sekretarz Stowarzyszenia. – Jeśli dana osoba niepełnosprawna posiada zaświadczenie, że nie ma przeszkód do hipoterapii, wtedy my mamy prawo prowadzić zajęcia i nie ma znaczenia, jaka to jest niepełnosprawność. Mamy tu dzieci i z porażeniem mózgowym, i z zespołem Downa, są głuchonieme, niewidome, są autystyczne. Z dziećmi autystycznymi to bardzo trudna sprawa, bo już samo przygotowanie do udziału w pracy z koniem wymaga bardzo dużo starań. To inny świat i zanim się dziecko odważy przebywać z koniem bezpośrednio, to trochę trwa. Jednak jak już zacznie współpracować, jak już może zacząć jeździć, to ma dużą satysfakcję. W trakcie hipoterapii bezpośrednio



# Wojewódzkie Zawody Jeździeckie Osób Niepełnosprawnych

Kiedy już ubrani zawodnicy wyjeżdżali na koniu z „poczekalni”, na ich twarzach było wielkie skupienie. Takie zawody to widać poważna sprawa. Chyba rzadko udaje się widzieć dzieci z zespołem Downa tak długo bez uśmiechu – bo one tę swoją koncentrację zachowywały aż do końca, aż wykonały swój program, aż do braw. Jeszcze coś, co właściwie nie powinno dziwić w tym miejscu – tu konie traktuje się nie tylko po ludzku, ale tak trochę jak... ludzi. I odzywki: „wolontariusze, proszę zaprowadzić Akorda do rozprężalni” są czymś naturalnym. Podobnie jak „idź go rozruszaj, bo on tam zasypia” – w odniesieniu do konia. Albo prośba: „koń już wszedł na padok, proszę zastawić belkę, żeby nie wyszedł z powrotem bez pytania”. Tu najwidoczniej wszyscy wiedzą, że koń potrzebuje się odprężyć albo właśnie zasypia lub ma ochotę trochę popsocić **BEZ PYTANIA!**

i nagle nie zachodzą jakieś zmiany. Tu jest bardzo ważna psychiczna strona, to po prostu pomaga. Na przykład ktoś przypro-wadza dzieci bardzo niespokojne, z ADHD, one na koniach stają się zupełnie inne. Koń działa bardzo uspokajająco. Z kolei dla człowieka niewidomego już jest jakąś zaletą, że znajduje się w ruchu, w pozycji wyżej, niż jest stale, inaczej odczuwa, bo koń się rusza, in-czej słyszy, dochodzą do niego dźwięki inne niż normalnie.

Zawodom towarzy-szyły takie atrakcje jak gry, zabawy, występy zespołów dziecięcych, folklorystycznych (Ko-biórzanie i Kosztowio-ki), orkiestr, przejażdżki bryczką. Dla mnie wielką atrakcją był już sam widok niezmiernie przeję-tych, poważnych dzieci w bardzo odświętnych, profesjonalnych strojach jeździeckich. Niektórzy w prawdziwych brycze-sach, oficerkach, w toczku na głowie. I zwracająca uwagę nawet osoby po-stronnej wspaniała więź hipoterapeutów z podopiecznymi, znajomość ich słabych i mocnych stron, wyprzedzające

gesty, porozumiewanie się prawie bez słów. Kibicowali wszyscy. I rodzice, i wolontariusze, i dzieci. Uczmy się tego wszyscy – jak oni kibicowali swoim rywalom!

peutyczna, dydaktyczna, edukacyjna, którą mogą i powinni wykorzystywać wszyscy specjaliści pracujący z oso-bami niepełnosprawnymi.

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**





## XI Bieg Sztafetowy osób niepełnosprawnych po Europie

**S**tart sztafety, w której po raz czwarty udział wzięli niepełnosprawni sportowcy z Kalisza, nastąpił 13 maja 2009 r. w Brukseli w Belgii, zakończenie 28 maja w stolicy Księstwa Andory. Cała trasa została podzielona na 16 etapów, jeden w Belgii, dwa w Luksemburgu, dwanaście we Francji i jeden w Andorze. 17 maja był dniem wolnym od biegu i przeznaczono go na zwiedzanie Paryża. Cała trasa sztafety wynosiła 2 220 kilometrów, z tego trasa biegu liczyła około 900 kilometrów. Wyznaczona została przez najciekawsze miejsca Belgii (Bruksela, Waterloo), Luksemburga (Mersch), Francji (Verdun, Paryż, wybrzeże Atlantyku, Cap Ferret – najdłuższa wydma Europy, Lourdes, grotty w Tarascon sur Ariège i Niaux) i Andorę. W sztafecie udział brały ekipy z Polski, Czech, Ukrainy, Rumunii, Węgier i Austrii. W XI Biegu Sztafetowym udział wzięło 14 niepełnosprawnych sportowców z placówek prowadzonych przez Fundację Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu i w Doruchowie. Udział w sztafecie to dla jej uczestników nie tylko sportowa rywalizacja, ale również walka z własnymi dysfunkcjami i słabościami, to próba pokazania społeczeństwu, że niepełnosprawność nie dyskwalifikuje tej grupy społecznej w aktywnym funkcjonowaniu.

## Konkurs Plastyczny „Uroki Wielkopolski”



**T**radycyjnie już podczas obchodów Dni Kalisza, w dniu 9 czerwca w holu OSRiR w Kaliszu, Fundacja „Miłosierdzie” zorganizowała imprezę promującą dorobek osób niepełnosprawnych p.n. „Uroki Wielkopolski”. Do udziału zgłosiło się trzydzieści placówek z całego regionu, do oceny przedstawiono 103 prace, których tematem było piękno Ziemi Wielkopolskiej. Organizacja imprezy możliwa była dzięki dofinansowaniu przez samorząd województwa wielkopolskiego, a patronowali jej: Bronisław Komorowski – marszałek Sejmu RP, Marek Woźniak – marszałek województwa wielkopolskiego, Piotr Florek – wojewoda wielkopolski, Jarosław Duda – pełnomocnik rządu ds. osób



niepełnosprawnych, Wojciech Skiba – prezes Zarządu PFRON oraz Janusz Pęcherz – prezydent Kalisza.

Pierwszą nagrodę zdobył WTZ w Gizałkach za pracę Leszka Małeckiego, druga nagroda przypadła WTZ w Kaliszu za pracę Iwony Jopek, a trzecią otrzymał WTZ w Kucharach za pracę Ireneusza Seteckiego.

Wystawa trwała do 17 czerwca, dzięki czemu mogło obejrzeć ją wiele osób – uczniów i studentów kaliskich szkół oraz wielu innych. Organizator ma nadzieję, że podczas kolejnego święta miasta również będzie mógł zorganizować imprezę podkreślającą udział w obchodach Dni Kalisza jego mieszkańców z niepełnosprawnościami.

Tekst i fot.: *Mariusz Patysiak*





## MARZENIA W OLEJU

# Sztuka nie może być niepełnosprawna



Autorzy wystawy



Przypadkowy przechodzień, wchodząc w bramę domu numer 13 przy ulicy Górnych Wałów, na pewno nie spodziewa się, że zaraz na lewo czeka na niego... „Sklepik z marzeniami”...

Właśnie w galerii o takiej nazwie, 28 maja, odbył się wernisaż wystawy malarstwa Katarzyny Warachim i Krzysztofa Wesołowskiego. Niecodzienna to ekspozycja, bowiem zestawienie tak różnych wrażliwości artystycznych i odmiennych obszarów twórczych poszukiwań w prawdziwie mikroskopijnej przestrzeni nie zdarza się często. Wydaje się, że tych dwoje różni wszystko. Katarzyna Warachim, artystka malująca ustami, od lat związana jest ze Związkiem Artystów Malujących Ustami i Nogami (AMUN). Krzysztof Wesołowski natomiast od kilku lat maluje w gliwickiej grupie plastycznej FAUN.

Dla Warachim malarstwo jest, jak sama mówi, rzemiosłem i przede wszystkim poszukiwaniem formy. Jest samoukiem i bez żadnego fachowego przygotowania, malując ustami, osiągnęła poziom sztuki nieosiągalny dla wielu. Do swoich obrazów nie dorabia ideologii. Krzysztof Wesołowski w malarstwie popuszcza wodze fantazji. Własna twórczość jest dla niego odskocznią od szarości codziennego dnia, a jednocześnie lekarstwem na depresję. Pasjonuje go każda forma sztuki. Każda jest równie dobra i każda pozwala zrozumieć twórcę. Na sztukę nigdy nie jest za późno, mówi.

Idea wspólnej wystawy narodziła się spontanicznie. – Nie uznaję dzielenia sztuki na tę tworzoną przez artystów sprawnych i tę, którą tworzą niepełnosprawni – mówi Katarzyna Warachim. – Przecież sztuka nie może być niepełnosprawna. – Rzeczywiście, artystka nie stosuje względem siebie taryfy ulgowej. Będąc świadoma swoich niedostatków narzędziowych, rekompensuje to jednak własnym, głębokim widzeniem świata. Mimo że jej obrazy są często naśladownictwem, bardzo zresztą udanym, różnych stylów, coraz to inny obraz przykuwa nagle uwagę oglądających. Bardzo trudno zdefiniować to „coś”, co tak absorbuje widza. Wydaje się, że to ten rodzaj prawdy, o którą w sztuce najtrudniej – ludzkiej prawdy.

Katarzyna Warachim twierdzi, że każdy oglądający jej obrazy ma prawo do własnych olśnień, refleksji i interpretacji... Zatem stanąłem przed „Przemakalną”. Odrealnione ciało kobiety, w którym, niczym dziurkaczem, wybite dziury (musiał boleć ten deszcz). Zastanawiają mnie jej dłonie – smukłe, długie palce... Palce? Właściwie chyba ich brak, przynajmniej takich, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni. Tymi dłońmi nie da się utrzymać pędzla. A jednak jedna z nich tkwi ułożona subtelnie pośrodku bioder, tam, gdzie ledwie zarysowana kobiecość... I nagle skojarzenie – biodra mają wyraźny kształt malarskiej palety. A wokół ciała kobiety wyraźne, kolorowe plemniki. Natchnienie?

Można by tak długo, prawie przy każdym obrazie. Ja jednak wymienię jeszcze wspaniały akt „Wolna od pszczoł” czy jeden z ostatnich, a mój ulubiony „Krajobraz ornitologiczny”. Na Katarzynę Warachim każdy musi znaleźć właściwe sobie spojrzenie. Namawiam do tego w galerii „Sklepik z marzeniami” lub podczas którejś z jej kolejnych wystaw, jakich, mam nadzieję, będzie coraz więcej.

Tekst i fot.: **Dariusz Jezierski**





WIELSPIN

VI EUROPEJSKA SPARTAKIADA

## Nie tylko lekkoatletyka



Kolejna, już szósta Europejska Spartakiada Osób Niepełnosprawnych, która odbyła się w Wągrowcu i w Poznaniu w dniach 17 i 18 czerwca 2009 r., stanowiła kolejne wydarzenie o znaczącej randze. Podejmowanie działań na rzecz zapewnienia osobom niepełnosprawnym możliwości uprawiania sportu połączonego z rekreacją jest powinnością wszystkich państw – zgodnie z postanowieniami Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, określonych w Standardowych Zasadach Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych. Inicjatorami i organizatorami tych Spartakiad w Wielkopolsce są Stowarzyszenie Centrum Wspomagania i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Bratek” i „Wielspin” – Wielkopolskie Centrum Rehabilitacji – Spółdzielnia.

Dotychczasowe 6-letnie doświadczenia we współpracy z Dolną Saksonią oraz Coventry Mind z Anglii wskazują na potrzebę popularyzowania osiągnięć i czynienia starań na rzecz zachęcenia organizacji i instytucji z kolejnych państw europejskich do udziału i organizowania tego rodzaju międzynarodowych imprez sportowo-rekreacyjno-integracyjnych.

Program zawodów zapewniał czynny udział wszystkim uczestnikom bez względu na rodzaj, stopień niepełnosprawności i obejmował następujące dyscypliny sportowe: bieg na 50 m – kobiet i 60 – mężczyzn, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut piłką lekarską i piłeczką palantową, slalom biegowy – 30 m, zawody indywidualne i drużynowe w pływaniu, tenisie stołowym oraz turniej piłki nożnej.

W każdej konkurencji zwycięzcy otrzymali złote, srebrne i brązowe medale. Ponadto na zakończenie Spartakiady wszystkim uczestnikom wręczono okolicznościowe medale uczestnictwa, które przyjęte zostały z ogromną radością i z oczekiwaniem na przyszłoroczną Spartakiadę.

Następnego dnia na spotkaniu podsumowującym wyniki zawodów, wręczone zostały puchary wyróżniającym się zespołom oraz upominki rzeczowe. Uroczystym akcentem była również wspólna zabawa trwająca do późnych godzin nocnych.

Międzynarodowe imprezy sportowe są ważnym czynnikiem w procesie rehabilitacji i integracji społecznej.

**Zdzisław Bączkiewicz**  
Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Bratek”



# Zwycięstwo gości z Chorzowa

*Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że żeglarstwo to piękny sport, który z powodzeniem może być również formą rekreacji. Ten rodzaj aktywności może i jest z powodzeniem uprawiany przez osoby z różnymi rodzajami i stopniami niepełnosprawności.*

**N**ajwiększą w kraju środowiskową imprezą żeglarską są Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych, organizowane w Giżycku przez Mazurską Szkołę Żeglarstwa i Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Nie tak spektakularnym przedsięwzięciem żeglarskim, ale jedynym organizowanym przez pracodawców osób z niepełnosprawnościami są Regaty Żeglarskie w klasie Omega o puchar prezesa Spółdzielni Domena z Bielska-Białej. Zdawać by się mogło, że do organizacji takich zawodów żeglarskich bardziej predestynowane byłyby firmy z regionów posiadających większe i liczniejsze akweny żeglarskie niż Podbeskidzie, jednak to właśnie Domena zorganizowała te regaty już po raz jedenasty. Ich bezpośrednim organizatorem był Klub Żeglarski „Wodnik” działający przy spółdzielni, rozgrywane były na Jeziorze Żywieckim, a gościny zawodnikom tradycyjnie użyczył ośrodek rehabilitacyjny Domeny w Zarzeczcu.

Jak trudnym i nieobliczalnym akwenem jest Jezioro Żywieckie, przekonała się debiutująca w regatach załoga w barwach Spółdzielni MUSI Ochrona Osób i Mienia z Piotrkowa Trybunalskiego, która zaliczyła wywrotkę, czyli tzw. grzyba, jeszcze przed przekroczeniem linii startu. Pewną pociechą jest, że otrzymała ona puchar Fair Play przyznawany w plebiscycie wszystkich żeglarzy biorących udział w regatach.

Pozostałe załogi dopłynęły do mety już bez przeszkód, mimo zmiennych i porywistych wiatrów. Jako pierwsza linię mety przekroczyła załoga reprezentująca EREĘ Sp. z o.o. z Chorzowa ze sternikiem Włodzimierzem Woźniakiem, na kolejnych medalowych miejscach uplasowały się załogi z Domeny pod wodzą sterników Piotra Nikła i Jerzego Frączka.

Medale, puchary i nagrody rzeczowe wręczali zwycięzcom Piotr Pluszyński – prezes Zarządu Domeny, Grażyna Puzoń – zastępca prezesa i Leszek Koźdoń – przewodniczący Rady Nadzorczej.

Prezes Pluszyński podziękował wszystkim uczestnikom, szczególnie z innych firm, którzy wzięli udział w regatach oraz Porozumieniu Branżowemu Związkowi Pracodawców za objęcie ich patronatem i ufundowanie pucharu Fair Play. Szczególne słowa podziękowania przekazał Jerzemu Frączkowi – komandorowi Klubu „Wodnik”, który od lat nie traci zapału i energii do organizacji regat, a swą postawą zachęca młodzież do uprawiania żeglarstwa.

Dzięki nim „Domena” ma trwałe miejsce wśród braci żeglarskiej, a jej działalność, nie tylko gospodarcza, jest pozytywnie postrzegana w gronie zakładów pracy chronionej zrzeszonych w Porozumieniu Branżowym, a także na szerszej arenie.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**







## Nie tylko bliski kontakt z przyrodą

*dokończenie na str. 25*

– Turystyką osób niepełnosprawnych zajmujemy się stosunkowo niedawno, bo od 2004 roku – powiedział Zbigniew Orłowski, prezes myślowickiego Koła PTTK, a na rajdzie przewodnik jednej z grup. – Bodźcem i ogromną pomocą w tym działaniu było Stowarzyszenie „Skarbek” ze swą szefową Olgą Szwemin. Na pewno było to wyzwanie, ale któż, jeśli nie taka organizacja jak nasza, działająca na zasadach wolontariatu – miał je podjąć? Człowiek niepełnosprawny jest często zgorzkniały, żyje w środowisku, które nie jest mu przyjazne, a stan ten pogłębia się, gdy siedzi przed telewizorem i słucha polityków. Wiele traci nie znając uroku naszego pięknego kraju, jego walorów przyrodniczo-historycznych i te już piąty rok staramy mu się przybliżyć. Staraliśmy się w trakcie tego rajdu przedstawić różne formy aktywnej turystyki. Deszcz nam dzisiaj trochę pokrzyżował plany, ale wszyscy byli dzielni i przetrwali. To był nasz pierwszy rajd na tak dużą skalę, nie zrażamy się więc

przeciwnościami i wierzymy, że zainteresowanie takimi przedsięwzięciami w środowisku osób niepełnosprawnych będzie rosło – zakończył Zbigniew Orłowski.

„Program części turystycznej musi zapewnić bliski kontakt z przyrodą i obiektami dziedzictwa kulturowego. Spotkanie na mecie pozwoli zintegrować się organizacjom, ale także uświadomi uczestnikom, że nie są osamotnieni, że mają swoje prawa, ale i ogromne możliwości” – przeczytaliśmy w programie rajdu. Nie ulega wątpliwości, że cele zostały zrealizowane, a uczestnicy wykazali się niewymuszoną pogodą ducha i zapalem prawdziwych turystów.

Tekst i fot.: Radek Szary





# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**